

statystycznie mówiąc... 2013



GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY

statystycznie mówiąc...

Warszawa 2013

KOMITET REDAKCYJNY
GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

PRZEWODNICZĄCY

Janusz Witkowski

REDAKTOR GŁÓWNY

Halina Dmochowska

CZŁONKOWIE

Ewa Adach-Stankiewicz, Wojciech Adamczewski, Renata Bielak, Maria Jeznach,
Ewa Kamińska-Gawryluk, Liliana Kursa, Lucyna Nowak, Hanna Poławska (sekretarz),
Dominika Rogalińska, Grażyna Szydłowska, Wanda Tkaczyk, Katarzyna Walkowska,
Halina Woźniak, Agnieszka Zgierska, Małgorzata Żyra

Drodzy Czytelnicy,

Z wielką przyjemnością przekazuję do Waszych rąk publikację „Statystycznie mówiąc...”, przygotowaną z okazji obchodów 95 rocznicy powstania Głównego Urzędu Statystycznego oraz Międzynarodowego Roku Statystyki. Ta nowa pozycja w ofercie wydawniczej Urzędu jest adresowana w szczególności do młodych ludzi, którzy chcą się dowiedzieć i zrozumieć, co wspólnego z codziennym życiem ma statystyka.

W świat statystyki, bogato ilustrowany danymi, wprowadzi Was młody człowiek – Gustaw. Opowiadając o sobie i swojej rodzinie, przedstawi podstawowe informacje z różnych dziedzin naszego życia oraz wyjaśni znaczenie prezentowanych liczb i wskaźników.

Wyrażam nadzieję, że przyjazny i bezpośredni przekaz przekona Was, że statystyka nie jest taka trudna, jak się może wydawać oraz że stanowi cenne źródło wiedzy o nas i o naszym świecie. Wierzę także, że publikacja zainspiruje Czytelników do sięgania po kolejne informacje statystyczne, w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania dotyczące faktów z życia społecznego i gospodarczego.

Życzę przyjemnej lektury!

Prezes
Głównego Urzędu Statystycznego












prof. dr hab. Janusz Witkowski

Warszawa, lipiec 2013 r.

- OPRACOWANIE PUBLIKACJI — Główny Urząd Statystyczny,
Departament Analiz i Opracowań Zbiorczych
- KIERUJĄCY — Renata Bielak — dyrektor
Ewa Czumaj — zastępca dyrektora
- ZESPÓŁ MERYTORYCZNY — Magdalena Ambroch, Marta Bendowska,
Anna Frydrych, Izabela Izdebska, Katarzyna Kamińska,
Anna Korczak-Żydaczewska, Wiesława Kościńska,
Renata Kugel, Elżbieta Lisiak, Leon Marmolał,
Anna Prażmo, Anna Pysznik, Joanna Tekień,
Piotr Walaszczak, Urszula Wilczyńska, Paweł Witkowski,
Joanna Wójcik, Jolanta Zakrzewska-Gralec
- PROJEKT OKŁADKI
I OPRACOWANIE GRAFICZNE — Klaudia Kudelska
- KOREKTA I DRUK — Zakład Wydawnictw Statystycznych

*Przy publikowaniu danych GUS prosimy o podanie źródła
Publikacja dostępna w Internecie — www.stat.gov.pl*

Spis treści

	Wstęp	7
	...o kraju	9
	...o rodzinie	13
	...o edukacji	19
	...o pracy	25
	...o budżecie domowym	31
	...o zdrowiu	37
	...o czasie wolnym	43
	...o środowisku	49
	...o gospodarce	53
	Zakończenie	65

Witajcie!

Nazywam się Gustaw. Od dziecka interesuje mnie wszystko, co dzieje się wokół mnie. Dlatego zawsze zadawałem mnóstwo pytań, a z czasem sam szukałem na nie odpowiedzi. Wiecie, gdzie je często znajdowałem? W danych statystycznych...

Tak, tak, statystyka jest wszędzie i każdy z nas nie tylko spotyka się z nią na co dzień, ale nawet jest jej częścią. Zastanawialiście się kiedyś, skąd wiemy ile nas jest albo co najchętniej studiujemy? Właśnie z badań statystycznych!

Spróbuję przekonać Was, że statystyka wcale nie jest tak trudna, jak mogłoby się wydawać. Będę się starał przedstawiać informacje w taki sposób, aby nawet te najbardziej skomplikowane pojęcia stały się proste i ciekawe. Więc niech Was nie zmyli tytuł! Ja będę mówił głównie językiem niestatystycznym. Na koniec jeszcze ważna uwaga. Prezentując informacje posłużę się najbardziej aktualnymi danymi rocznymi, jakimi dysponuje nasza statystyka; większość informacji dotyczy zatem 2012 r. Musicie jednak wiedzieć, że proces przygotowywania danych jest skomplikowany i długotrwały, a niektóre badania są przeprowadzane co kilka lat. Dlatego czasem zaprezentuję dane za wcześniejsze lata – w takim przypadku zaznaczę, którego roku one dotyczą.

A zatem – zapraszam do lektury!



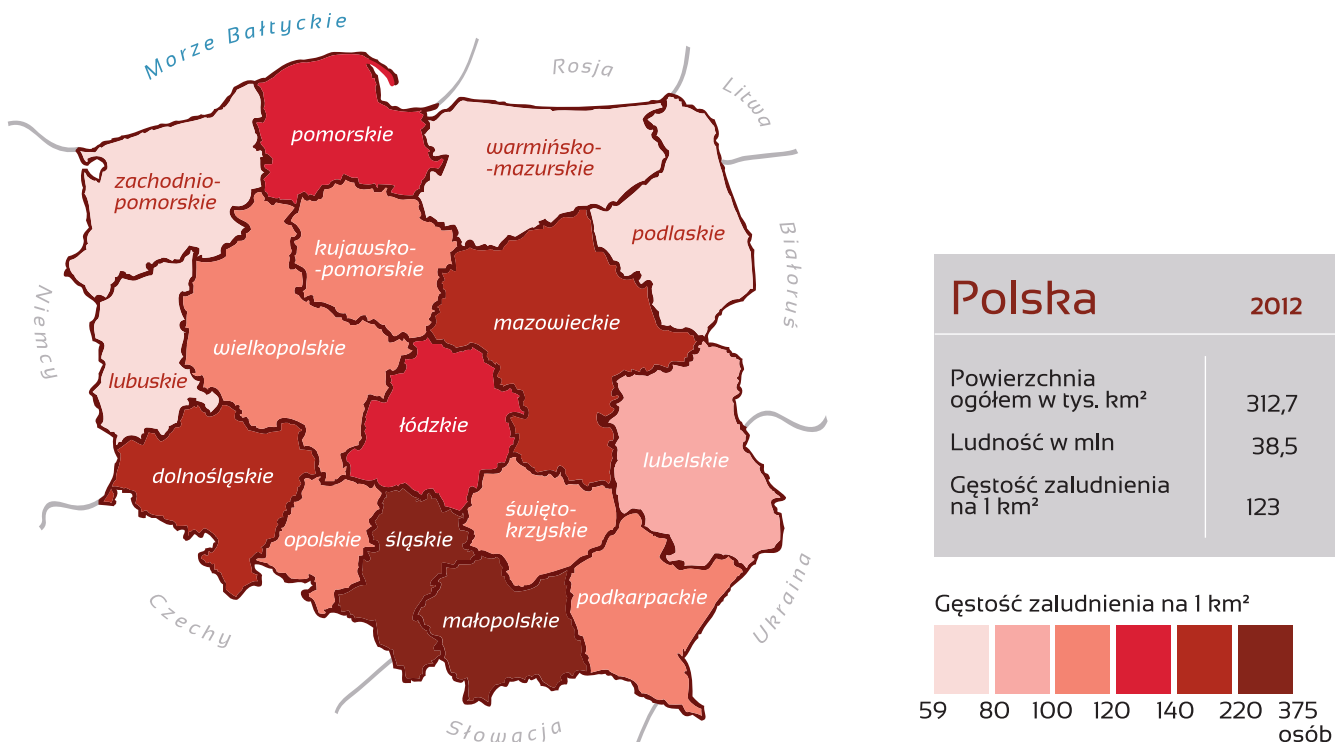


Urodziłem się i mieszkam w Polsce.

To dość duży kraj – pod względem powierzchni (prawie 313 tys. km²) zajmuje 9. miejsce w Europie i 69. na świecie. Biorąc pod uwagę liczbę ludności jesteśmy 8. krajem w Europie i 33. na świecie. Łączna długość granic Polski wynosi 3511 km – z tego 87,5% stanowi granica lądowa, a 12,5% to morska granica na Bałtyku.



Gęstość zaludnienia na 1 km² według województw w 2012 r.



terytorium

Terytorium państwa dzieli się na jednostki administracyjne. Jak pewnie wiecie, w Polsce funkcjonuje trójstopniowy podział na: województwa (jest ich 16), powiaty (314) i gminy (mamy ich 2479). Jednostki na poszczególnych poziomach terytorialnych znacznie się różnią między sobą pod wieloma względami. Na przykład pod względem powierzchni największe jest województwo mazowieckie (prawie 36 tys. km², co stanowi 11,4% powierzchni kraju), a najmniejsze

– opolskie (ponad 9 tys. km² – tj. 3,0% powierzchni kraju). Jako ciekawostkę powiem Wam, że gminą o najmniejszej powierzchni jest Górowo Iławeckie, a o największej – Pisz (obie gminy położone są w woj. warmińsko-mazurskim). Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej o zróżnicowaniach w układzie terytorialnym, to zajrzyjcie koniecznie na stronę internetową GUS i sięgnijcie do bogatych zasobów Banku Danych Lokalnych.



mieszkańcy

W Polsce mieszka 38,5 mln osób – ta liczba w ostatnich latach nie zmienia się istotnie i, jeśli nie zacznie się rodzić więcej dzieci w naszym kraju, w przyszłości będzie maleć. Nieco ponad 60% ludności Polski to mieszkańcy miast. W stolicy Polski, Warszawie, mieszka 1,7 mln osób. Dla porównania powiem Wam, że w największym europejskim mieście, Moskwie, mieszka 10,6 mln osób, czyli ponad sześć razy więcej. Wśród stolic państw Unii Europejskiej (UE) najbardziej zaludniony jest Londyn (7,8 mln osób), a więcej mieszkańców niż Warszawa liczą również

m.in.: Berlin – 3,5 mln mieszkańców, Lizbona – 2,8 mln, Paryż – 2,3 mln.

Średnio na jednym kilometrze kwadratowym w Polsce mieszkają 123 osoby (właśnie dowiedzieliście się, ile wynosi **wskaźnik gęstości zaludnienia**, który oblicza się dzieląc liczbę ludności zamieszkującej na danym terytorium przez jego powierzchnię). Gęstość zaludnienia na terenach wiejskich wynosi ok. 52 osoby; natomiast w miastach przeciętnie na jednym kilometrze kwadratowym mieszka ponad 1000 osób.

Ludność

	1990	2000	2012
Ludność ogółem w tys.	38 073	38 254	38 533
kobiety	19 521	19 717	19 884
mężczyźni	18 552	18 537	18 649

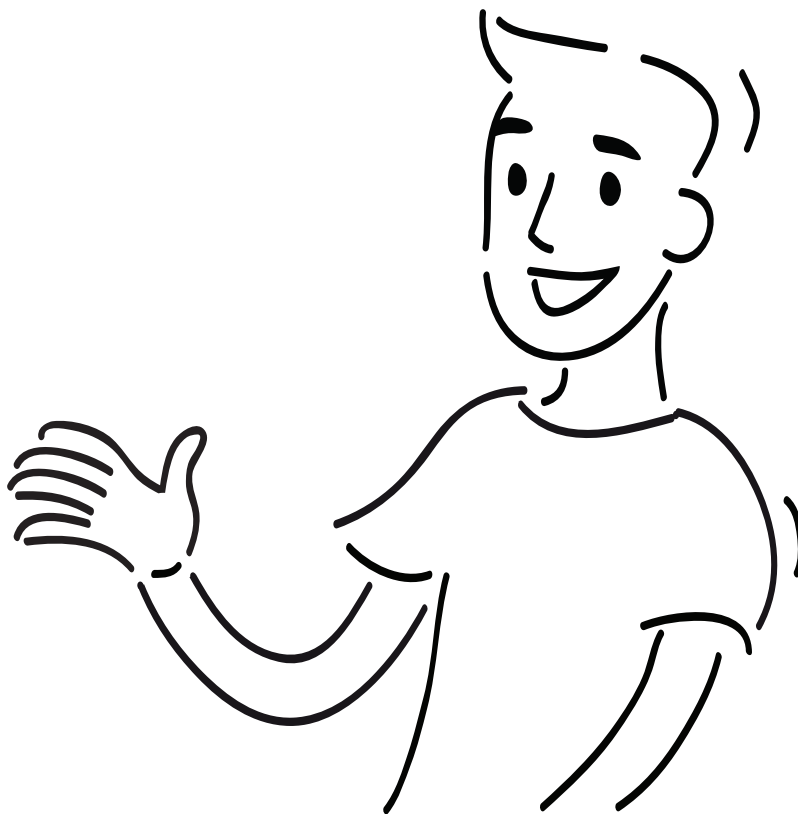
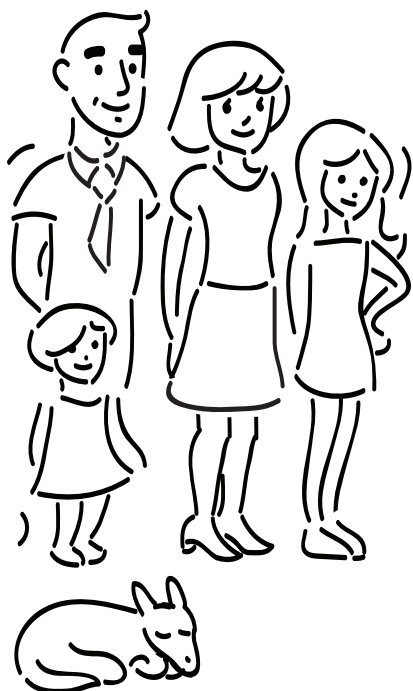
w sercu Europy

Polska leży w samym środku Europy. Czy wiecie, ilu sąsiadów ma nasz kraj? Dobrze liczycie, graniczymy z siedmioma państwami. Na północy Polski mamy bezpośredni dostęp do morza, co niesie za sobą korzyści nie tylko dla turystyki, ale również m.in. dla transportu i przemysłu. Większość wschodniej granicy Polski stanowi równocześnie granicę UE, do której, jak zapewne pamiętacie, przystąpiliśmy 1 maja 2004 r. W 2007 r. dołączyliśmy do strefy Schengen, co znacznie uprościło podróżowanie wewnątrz UE. Nie zapomnijcie, że Polska jest również członkiem wielu innych organizacji międzynarodowych, m.in.: ONZ, OECD, NATO.





*Moja rodzina liczy pięć osób:
rodzice, dwie siostry – Gosia (4 lata) i Gabrysia (14 lat)
oraz ja – Gustaw (20 lat). To dość nietypowa rodzina,
bo zwykle w Polsce rodzice mają jedno lub dwoje dzieci.*

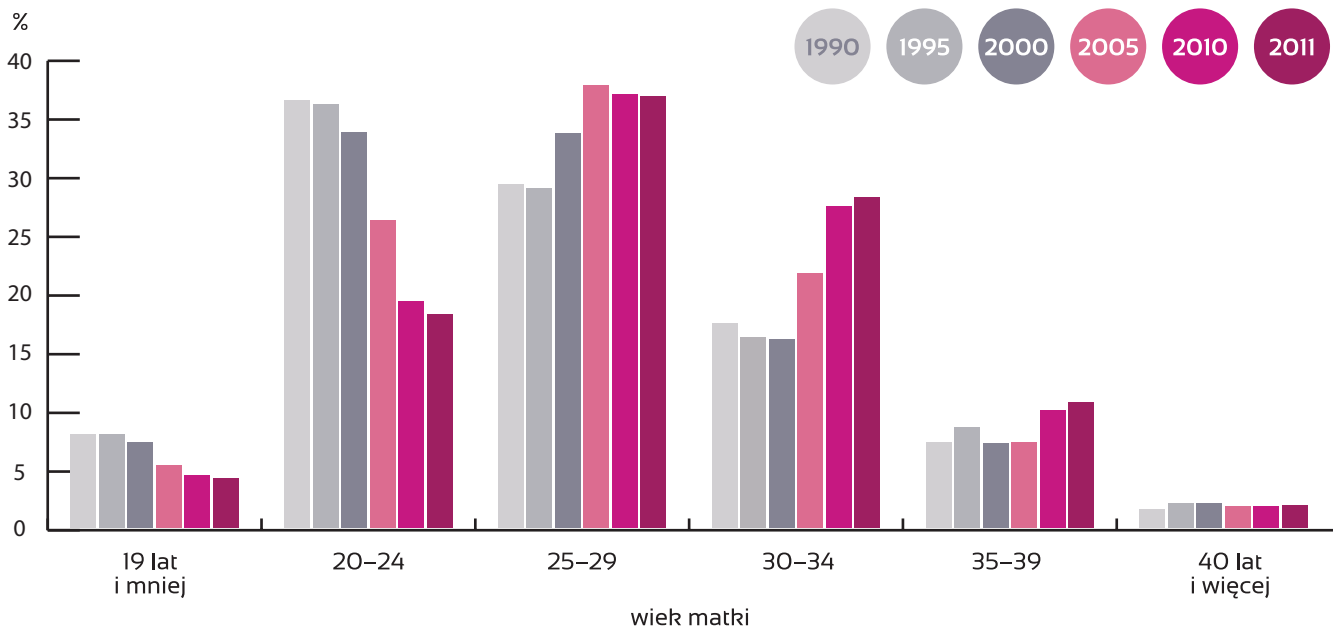


ile nas się rodzi?

Kiedy pojawiłem się na świecie, moja mama miała tylko 22 lata... (ale dwadzieścia lat temu normą było rodzenie pierwszego dziecka w tak młodym wieku; wówczas najwięcej dzieci – ponad 36% spośród wszystkich – rodziły kobiety w wieku 20–24 lata). Dzisiaj kobiety później decydują się na dzieci (przeważnie mają prawie 27 lat w momencie urodzenia pierwszego dziecka). Najwięcej dzieci (ok. 36% spośród wszystkich) rodzą kobiety w wieku 25–29 lat oraz starsze – w wieku 30–34 lata (ponad 28% dzieci). Zmiany obserwuje się również w wartości **współczynnika dzietności**, jednego z ważniejszych wskaźników służących do monitorowania

procesów demograficznych. Obecnie wynosi on 1,3 co oznacza, że na 100 kobiet w tzw. wieku rozrodczym (15–49 lat) statystycznie przypada zaledwie 130 dzieci (dla porównania w 1990 r. współczynnik dzietności wynosił 2,0, a w 2000 r. – 1,4). Jest to powód do zmartwienia, ponieważ to o wiele za mało, aby utrzymać w przyszłości taką liczbę ludności, jaką obecnie mamy w Polsce. Niewystarczające byłoby nawet, gdyby każda kobieta rodziła dwoje dzieci – aby uniknąć spadku liczby ludności, współczynnik dzietności powinien wynosić minimum 2,1 (210 dzieci na 100 kobiet).

Urodzenia żywe według grup wieku matek (w %)





Wybrane dane demograficzne

	1990	2000	2012
Na 1 000 ludności:			
urodzenia żywe	14,3	9,9	10,0
zgony	10,2	9,6	10,0
przyrost naturalny ^a	4,1	0,3	0,0
małżeństwa	6,7	5,5	5,3
rozwoody	1,1	1,1	1,7

a Różnica między liczbą urodzeń żywych a liczbą zgonów.

grupy wieku

Aby łatwiej było analizować procesy demograficzne, ludność grupuje się według różnych kategorii. Biorąc pod uwagę kryterium wieku i zdolności do pracy, można np. dokonać podziału na grupę produkcyjną i nieprodukcyjną. Ja jestem w tzw. **wieku produkcyjnym**, czyli w takim, w którym ludzie są zazwyczaj w pełni sił, zdolni do podjęcia pracy zarobkowej. Istnieją oczywiście inne możliwości poza podjęciem pracy, jak np. decyzja o dalszym kształceniu (tak jak w moim przypadku) czy zajmowaniu się domem. Dla ustalenia wieku produkcyjnego przyjęto: jako dolną granicę – 18 lat dla obu płci, a jako górną granicę – wiek, w którym zwykle kończy się swoją pracę zawodową (do 2013 r. było to 59 lat dla kobiet i 64 lata dla mężczyzn; od 2013 r. wiek ten

stopniowo będzie przesuwany i docelowo wyniesie 66 lat dla obu płci). Prawie 64% ludności Polski jest w wieku produkcyjnym.

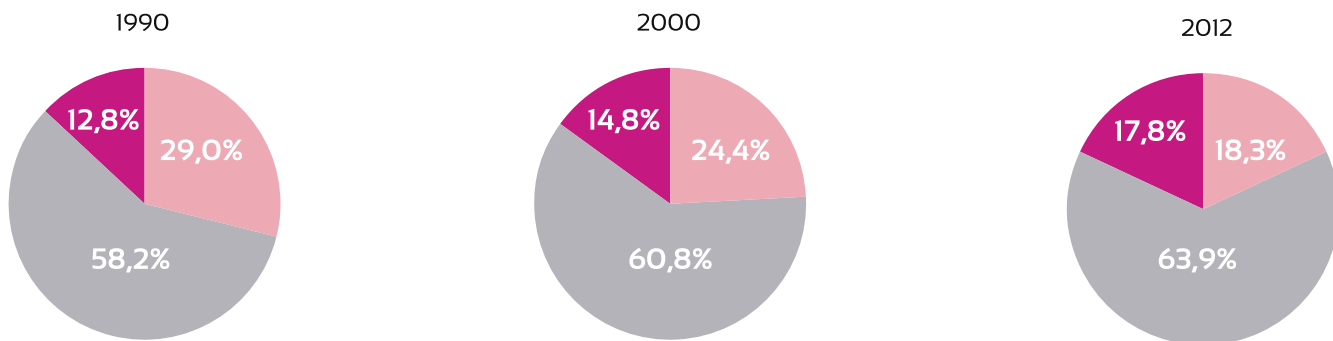
Skoro mowa o wieku produkcyjnym, nie można zapomnieć o **wieku nieprodukcyjnym**, czyli takim, w którym ludzie zwykle nie podejmują pracy. W tym przypadku można wyodrębnić dwie grupy: osoby w wieku przedprodukcyjnym – 0–17 lat (tj. takie, które jeszcze nie są zdolne do pracy, np. moje siostry) oraz osoby w wieku poprodukcyjnym – 60/65 lat i więcej (ludność, która zazwyczaj jest na emeryturze). W Polsce osoby w wieku przedprodukcyjnym stanowią 18,3% ludności, a w wieku poprodukcyjnym – 17,8%.

Bardzo ważne dla rozwoju kraju i społeczeństwa jest to, ile osób w wieku nieprodukcyjnym przypada na 100 osób w wieku produkcyjnym – taką relację nazywamy **współczynnikiem obciążenia demograficznego**. Wysoki poziom tego współczynnika z jednej strony może świadczyć o dobrej kondycji zdrowotnej ludności (Polacy żyją coraz dłużej), ale z drugiej strony może powodować trudności z punktu widzenia rozwoju społeczeństwa i budżetu państwa. Wysoki współczynnik obciążenia demograficznego oznacza, że stosunkowo mała liczba osób pracuje i płaci podatki, a duża korzysta ze świadczeń finansowanych przez budżet państwa,

np. ochrony zdrowia lub pomocy społecznej. W Polsce obecnie na 100 osób w wieku produkcyjnym przypada 57 osób w wieku nieprodukcyjnym (w tym w wieku przedprodukcyjnym – 29, a w wieku poprodukcyjnym – 28). I znów nie mam dobrych wieści – relacja ta niestety będzie się pogarszać, ponieważ rodzi się stosunkowo niewiele dzieci, a równocześnie wydłuża się przeciętne trwanie życia. Przewiduje się, że w 2035 r. na 100 osób w wieku produkcyjnym będą przypadały 73 osoby w wieku nieprodukcyjnym, w tym 27 osób w wieku 0–17 lat i aż 46 osób w wieku 60/65 lat i więcej.

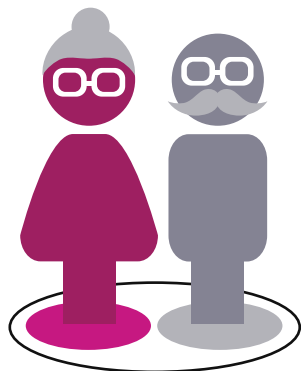
Struktura ludności według ekonomicznych grup wieku

- przedprodukcyjny (0–17 lat)
- produkcyjny (18–59/64 lata)
- poprodukcyjny (60/65 lat i więcej)



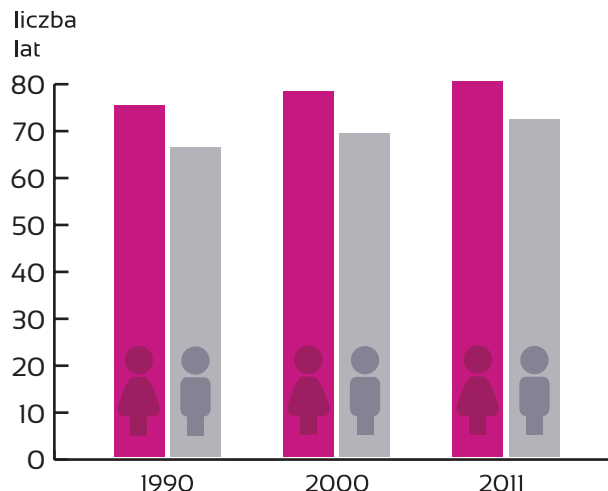


Rówieśnicy GUS-u – liczba osób w wieku 95 lat



Ogółem	6 533
Kobiety	5 137
Mężczyźni	1 396

Przeciętne trwanie życia



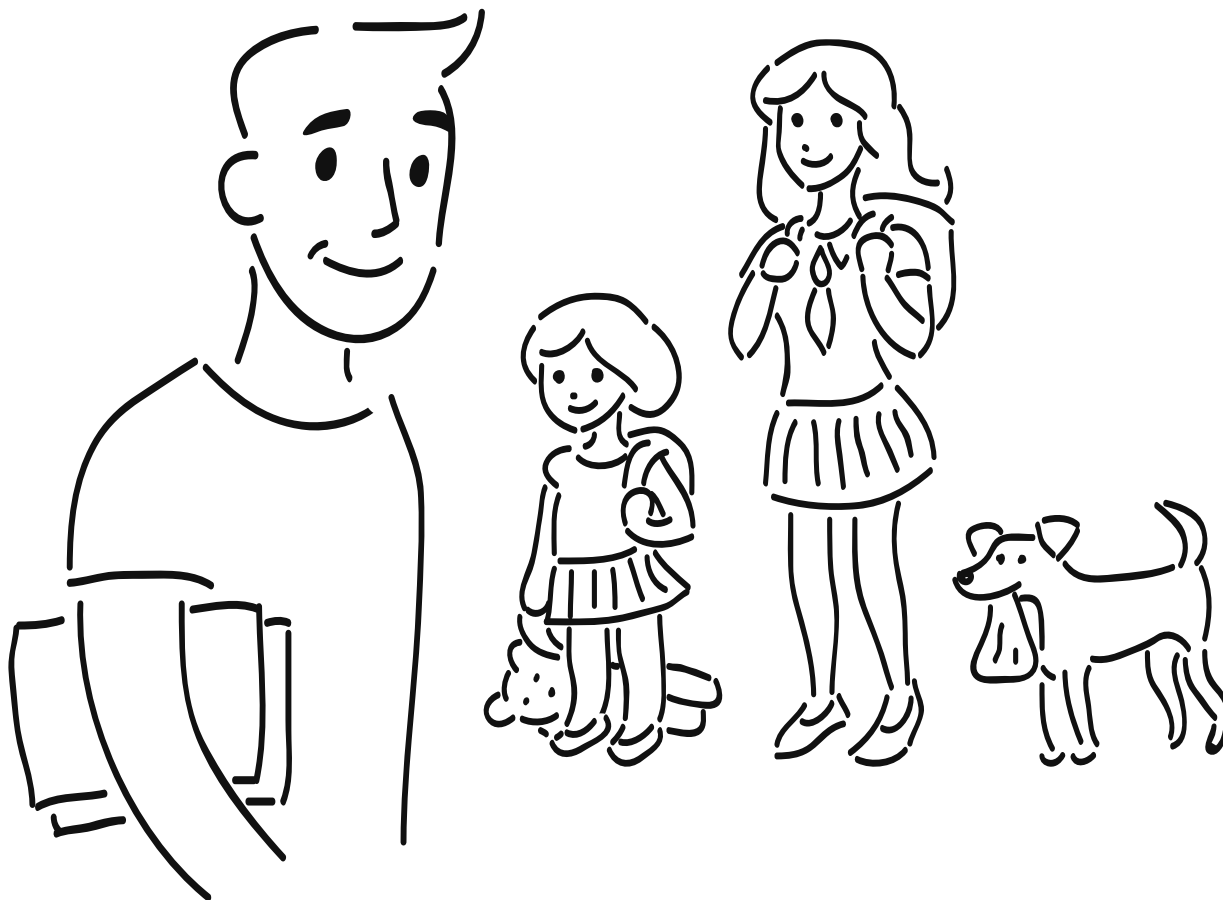
ile mamy lat?

Statystyczny mieszkaniec kraju ma dziś prawie 39 lat (kobieta – nieco ponad 40 lat, mężczyzna – ok. 37 lat). Jest to tzw. **mediana wieku**, która oznacza, że połowa ludności w Polsce ma mniej niż 39 lat, a połowa – więcej. Tak jak wspomniałem, przeciętne trwanie życia mieszkańców Polski systematycznie się wydłuża. Przyczynia się do tego coraz lepszy stan zdrowia ludności oraz pozytywne zmiany stylu życia, np. regularne uprawianie sportu czy zdrowa, zbilansowana dieta. Mężczyźni żyją dzisiaj przeciętnie 73 lata, a kobiety – tradycyjnie dłużej – ok. 81 lat.

Wiecie, która płeć jest bardziej liczna? Szacuje się, że na świecie jest nieco więcej mężczyzn niż kobiet. W Polsce

z kolei (podobnie jak w innych krajach europejskich) jest więcej kobiet niż mężczyzn. Stanowią one ok. 52% wszystkich mieszkańców, co oznacza, że na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet (i uwaga – kolejne pojęcie do zapamiętania – liczba kobiet na 100 mężczyzn nazywana jest **współczynnikiem feminizacji**). Przewagę liczby kobiet widać zwłaszcza w miastach – na 100 mężczyzn jest ich 111. Na wsi liczba ludności według płci jest niemal równa i na 100 mężczyzn przypada 101 kobiet. Liczebna przewaga kobiet występuje wśród ludności powyżej 49 roku życia; wśród osób młodszych więcej jest mężczyzn.

Naukę człowiek zaczyna już od pierwszych dni życia (a może nawet wcześniej?), ale w tym rozdziale opowiem Wam o edukacji w formach zorganizowanych.



zanim pójdziemy do szkoły

Zacznijmy od żłobków, chociaż tu nie mam zbyt dobrych informacji. Ich liczba jest wciąż niewystarczająca w stosunku do potrzeb, mimo że zmiana uregulowań prawnych w ostatnich latach ułatwiła zakładanie nowych placówek. W kraju funkcjonuje 821 żłobków, które zapewniają miejsca dla niespełna 4% dzieci w wieku do 3 lat. Znalazienie miejsca w żłobku spędza sen z powiek wielu rodzicom. Moi rodzice również doświadczyli tego problemu, kiedy dwa lata temu moja najmłodsza siostra Gosia nie dostała się do żłobka. Na szczęście udało się znaleźć dla niej miejsce w klubie dziecięcym. Obecnie istnieją 162 takie placówki –

działają one podobnie jak żłobki, przy czym czas opieki nad dziećmi jest ograniczony do 5 godzin dziennie.

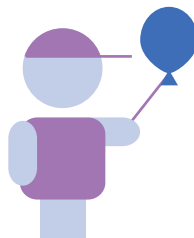
Gosia chodzi już do przedszkola – tym razem nie było problemu ze znalezieniem miejsca, chociaż nie zawsze jest to łatwe. Aktualnie wychowaniem przedszkolnym objętych jest prawie 72% dzieci w wieku 3–6 lat. Współczynnik ten jest znacznie wyższy w miastach (blisko 84%) niż na wsi, gdzie niewiele ponad 54% dzieci korzysta z wychowania przedszkolnego. Można się spodziewać, że dostępność miejsc w przedszkolach będzie coraz lepsza – z roku na rok rośnie liczba placówek tego typu, a dzieci rodzi się coraz mniej.



Dzieci w żłobkach, oddziałach żłobkowych i klubach dziecięcych na 1 000 dzieci w wieku do 3 lat

2005	2012
21,5 ^a	37,9

a Bez klubów dziecięcych.



Dzieci w placówkach wychowania przedszkolnego na 1 000 dzieci w wieku 3–6 lat

2005/06	2012/13
556	716

Współczynnik skolaryzacji netto w %

	Grupy wieku	2012/13
Szkoły:		
podstawowe	7–12	94,9
gimnazja	13–15	93,0
zasadnicze zawodowe	16–18	13,4
licea ogólnokształcące i profilowane	16–18	45,4
technika	16–18	30,0
policealne	19–21	7,5
wyższe	19–24	40,2

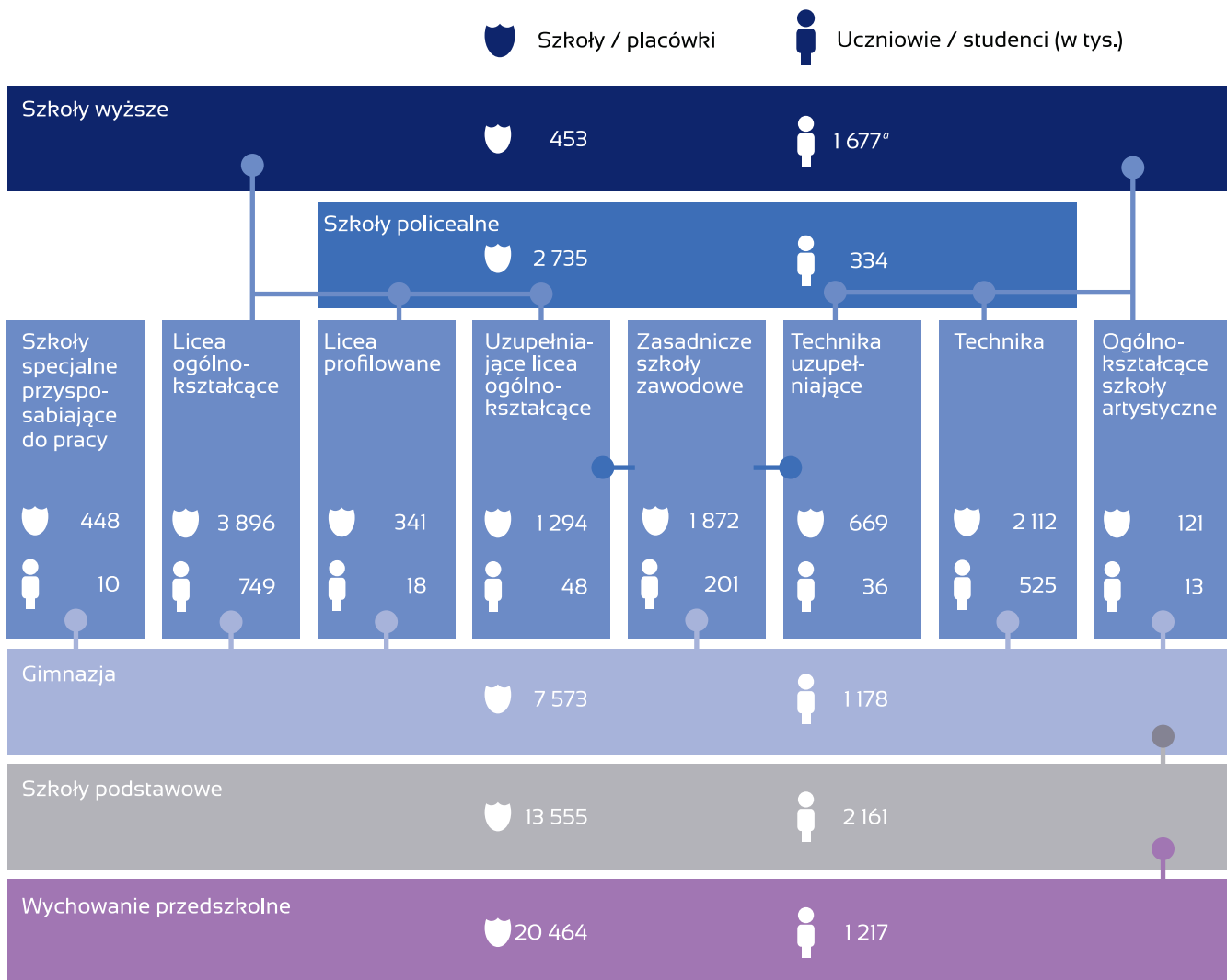
obowiązek szkolny

Obowiązek szkolny w Polsce dotyczy dzieci od 7 roku życia (choć, jak pewnie wiecie, według planów ma objąć już 6-latkę) i trwa do ukończenia gimnazjum, jednak nie dłużej niż do 18 roku życia. W roku szkolnym 2012/13 we wszystkich typach szkół: podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych kształcą się niespełna 14% ludności ogółem. Ten udział będzie się zmniejszał w kolejnych latach, ponieważ ostatnie roczniki wyżu demograficznego kończą już etap edukacji szkolnej.

Obowiązek obowiązkim, ale okazuje się, że nie wszyscy, którzy powinni, chodzą do szkoły. Na lekcjach, aby zobaczyć, ilu uczniów przyszło na zajęcia spośród tych, którzy są na nie zapisani, nauczyciel sprawdza listę obecności. W skali kraju stosuje się podobną zasadę, aby ocenić aktywność edukacyjną dzieci i młodzieży.

Polega ona na sprawdzeniu, jaki procent osób przypisanych wiekiem do danego poziomu kształcenia rzeczywiście uczy się na tym poziomie. Jest to tak zwany współczynnik skolaryzacji netto, który osiąga tym wyższą wartość, im większy jest stopień upowszechnienia edukacji na danym poziomie kształcenia. Analizując wartości tego współczynnika dla Polski musicie jednak wiedzieć, że do jego wyliczenia zastosowano liczbę ludności ogółem (a więc uwzględniono również osoby, które formalnie są mieszkańcami naszego kraju, ale w rzeczywistości przebywają za granicą). A zatem na wartość wskaźnika może wpływać m.in. fakt, iż niektóre dzieci – przebywające wraz z rodzicami w innych krajach i zapewne tam kształcące się – nadal są zameldowane w Polsce i ujęte na liście potencjalnych uczniów.

System edukacji w Polsce w roku szkolnym 2012/13



a Studenci kształtujący się na więcej niż jednym kierunku studiów mogą być wykazani więcej niż jeden raz.

co studiujemy?

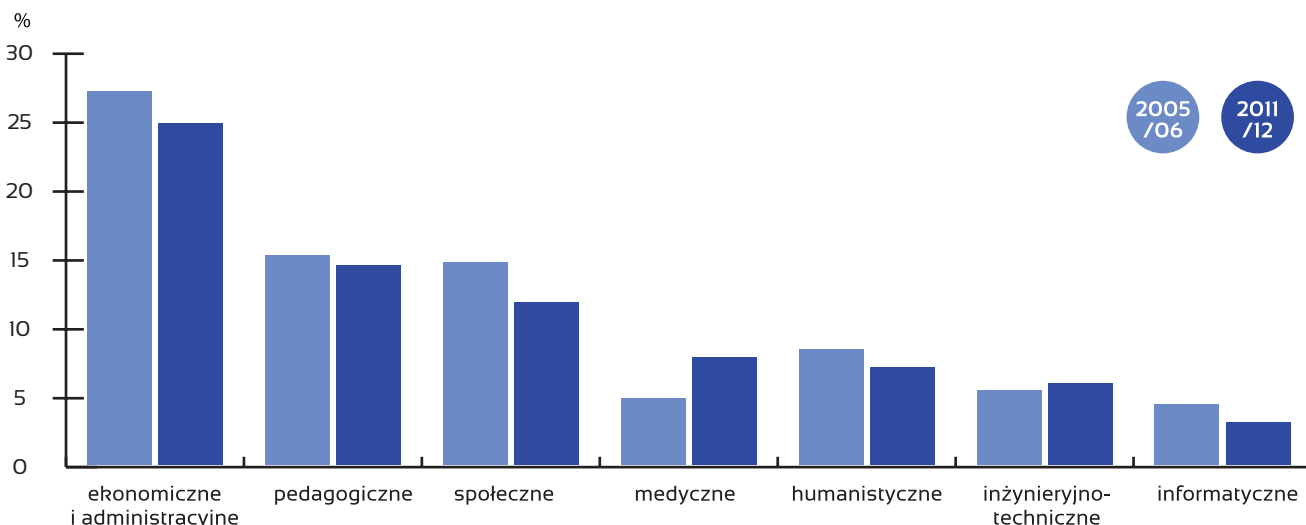
Od roku studiuję inżynierię lądową. Nie należy ona do najbardziej popularnych kierunków – w 2012 r. studia inżynieryjno-techniczne skończyło zaledwie 6% absolwentów szkół wyższych. Największym zainteresowaniem cieszą się wciąż nauki ekonomiczne i administracyjne, które kończy co czwarty absolwent szkół wyższych. Popularność tych kierunków zmniejszyła się jednak w ciągu ostatnich kilku lat. W porównaniu z 2005 r. spadło również zainteresowanie m.in. studiami pedagogicznymi, społecznymi, humanistycznymi i informatycznymi, na rzecz kierunków np. medycznych i inżynieryjno-technicznych.

Na polskich uczelniach studiuje coraz więcej cudzoziemców – obecnie stanowią oni blisko 2% wszystkich studentów szkół wyższych. Od lat niezmiennie największą grupą są Ukraińcy oraz Białorusini. Na moim kierunku również jest kilku kolegów z wschodniej granicy. Bez problemu się z nimi poro-

zumiewamy, bo w ramach zajęć obowiązkowo uczymy się języków obcych. Wśród wszystkich studentów (nie wliczając cudzoziemców) najbardziej popularnym językiem obcym jest oczywiście język angielski (uczy się go ok. 37% ogółu studentów). Inne języki cieszą się wyraźnie mniejszą popularnością – niemieckiego uczy się nieco ponad 5% studentów, a rosyjskiego niespełna 2%.

Jako ciekawostkę dodam, że wśród osób studiujących jest więcej kobiet niż mężczyzn (ok. 59% ogółu studentów stanowią kobiety). W skali całego kraju na 10 tys. kobiet studiuje 256, a na 10 tys. mężczyzn studiujących jest 180. Przy spadającej z roku na rok liczbie studentów ta różnica pogłębia się na korzyść kobiet (w 2005 r. na 10 tys. mieszkańców danej płci studiowało 287 kobiet i 221 mężczyzn).

Absolwenci szkół wyższych według wybranych grup kierunków kształcenia w % ogółem



jak się kształcą dorośli?

Osoby w wieku 25–64 lata uczestniczące w kształceniu w 2011 r.

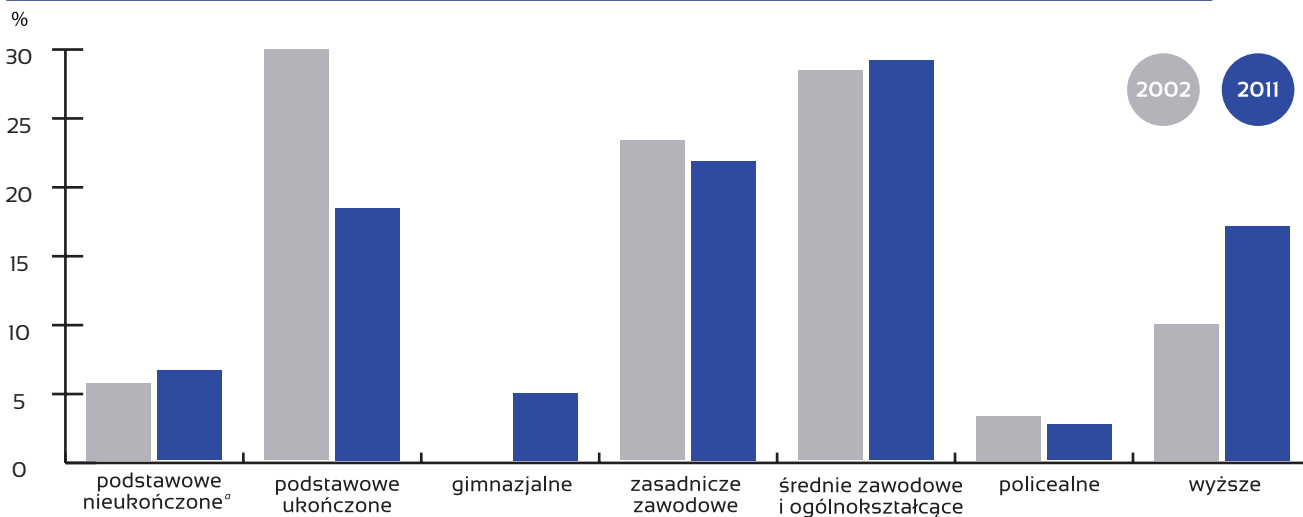
Osoby uczestniczące w kształceniu w % ludności w danej grupie wieku

	w dowolnej formie	formalnym	pozaformalnym	nieformalnym
Ogółem	40,0	5,4	21,0	29,0
mężczyźni	39,5	4,5	20,6	28,3
kobiety	40,4	6,2	21,4	29,7

W myśl zasady, że człowiek uczy się całe życie, w naszej rodzinie kształcą się nie tylko dzieci. Tata, chociaż posiada już tytuł magistra inżyniera, postanowił podnieść swoje kwalifikacje i stał się jednym ze 190 tys. słuchaczy studiów podyplomowych (a więc uczestniczy w kształceniu formalnym). Mama również stale rozwija swoje umiejętności zawodowe, uczestnicząc coraz częściej w kursach i szkoleniach (to tzw. kształcenie

pozaformalne) lub czytając specjalistyczne opracowania (to forma samokształcenia określana również jako kształcenie nieformalne). Obecnie z dziesięciu osób w wieku 25–64 lata cztery korzystają z różnych form kształcenia. Biorąc pod uwagę dzisiejszy postęp i szybki rozwój technologii, zdobywanie nowych umiejętności staje się naturalną potrzebą wśród osób w każdym wieku.

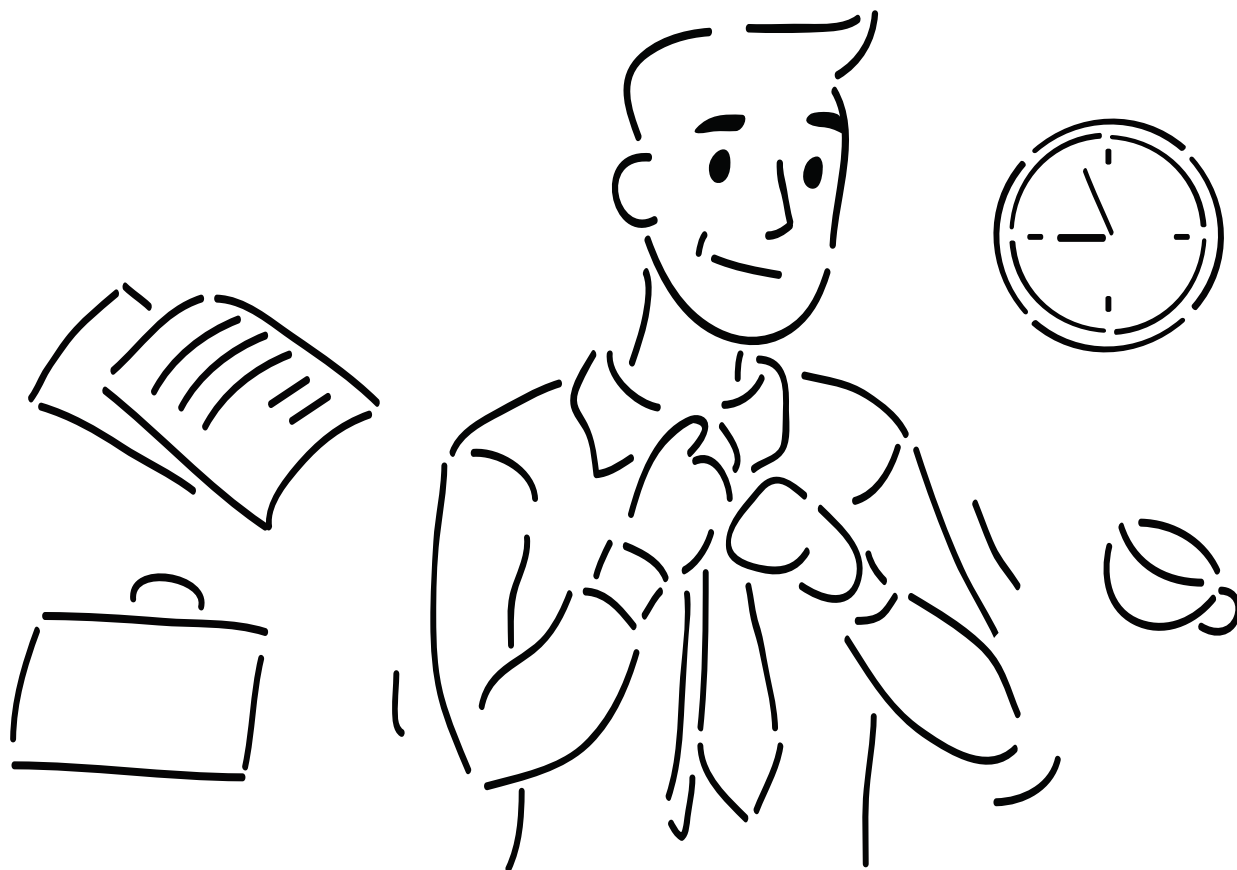
Ludność w wieku 13 lat i więcej według poziomu wykształcenia (wg spisów powszechnych)



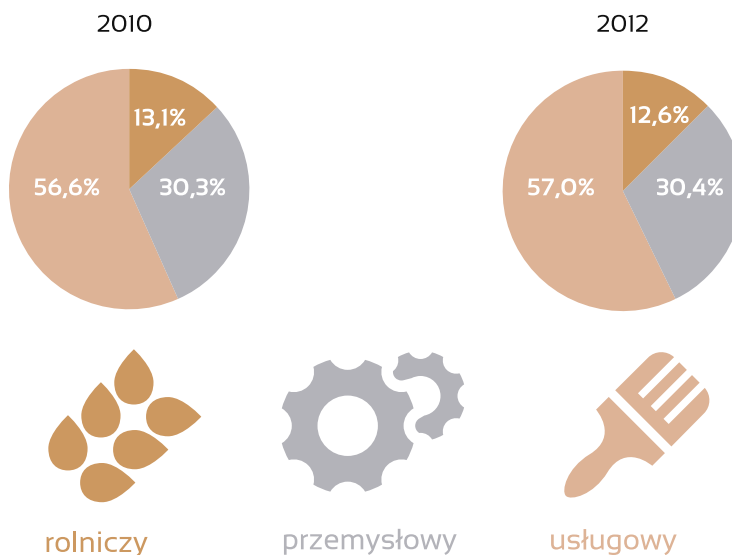
^a Łącznie z osobami bez wykształcenia szkolnego i o nieustalonym wykształceniu.



Podjęcie pracy zawodowej jest naturalnym etapem życia większości z nas. Praca zarobkowa ma przede wszystkim zapewnić dochody niezbędne do utrzymania. Ale praca to również możliwość rozwijania swoich umiejętności czy zainteresowań, poznawania ludzi i nawiązywania kontaktów. Moim celem jest znalezienie pracy dającej satysfakcję i dobrze płatnej.



Struktura pracujących według sektorów ekonomicznych – według BAEL



gdzie pracujemy?

Absolwenci mojego kierunku studiów (jak pamiętacie – inżynierii lądowej) zwykle nie mają problemu ze znalezieniem pracy. Mam więc nadzieję, że po skończeniu nauki bez trudu dołączę do ponad 15 mln osób pracujących w naszym kraju. Tak jak mój tata, chciałbym pracować w budownictwie. Budownictwo wraz z przemysłem tworzą sektor przemysłowy, w którym zatrudniona jest spora część społeczeństwa – ok. 30% wszystkich pracujących. Moja mama jest pielęgniarką, a więc pracuje w najbardziej popularnym sektorze – usługowym – dającym zatrudnienie ponad połowie wszystkich pracujących. Najmniej osób (w tym moi dziadkowie) pracuje w rolnictwie – niespełna 13%. Zgodnie z tendencjami obserwowanymi w krajach

wysokorozwiniętych, w sektorze tym następuje stopniowa redukcja miejsc pracy.

Podobnie jak ponad ¾ wszystkich pracujących, moi rodzice są zatrudnieni na podstawie stosunku pracy. Około 92% pracowników realizuje swoje obowiązki w ramach pełnego etatu. Podjęcie pracy niekoniecznie wiąże się z zatrudnieniem u kogoś – można np. założyć własną działalność lub pracować we własnym gospodarstwie rolnym, a więc zaliczać się do grupy pracujących na własny rachunek (która stanowi ok. 19% ogółu pracujących). Można również pomagać w prowadzeniu rodzinnej firmy lub gospodarstwa (pomagający członkowie rodziny stanowią ok. 4% pracujących).



aktywność ekonomiczna ludności

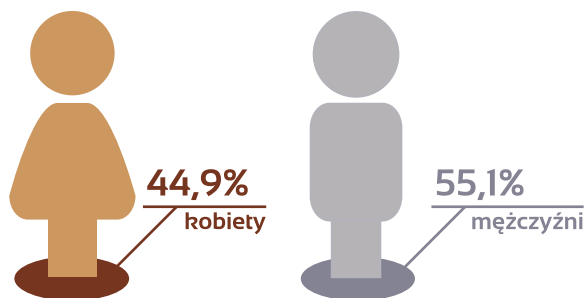
W zeszłym roku mój tata został wylosowany do prowadzonego przez GUS Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (zwanego w skrócie BAEL). To ważne badanie, prowadzone według międzynarodowej metodologii, stosowanej przez wiele krajów. Dzięki temu można porównywać ze sobą dane o rynku pracy dla różnych krajów. Badaniem tym objęte są osoby w wieku 15 lat i więcej i właśnie tej grupy wieku dotyczy

większość informacji, które Wam przekażę. Z ostatnich wyników BAEL dowiedziałem się, że w Polsce **aktywni zawodowo** (do tej grupy zalicza się pracujących i bezrobotnych) stanowią ok. 56% ludności – jest to **współczynnik aktywności zawodowej**. Aktywność zawodowa Polaków jest niestety bardzo niska – jesteśmy w grupie krajów UE o najniższym współczynniku aktywności zawodowej.

Aktywność ekonomiczna ludności w wieku 15 lat i więcej – według BAEL

	2010	2012
Ludność aktywna zawodowo w tys.	17 123	17 340
pracujący	15 473	15 591
bezrobotni	1 650	1 749
Ludność bierna zawodowo w tys.	13 832	13 698

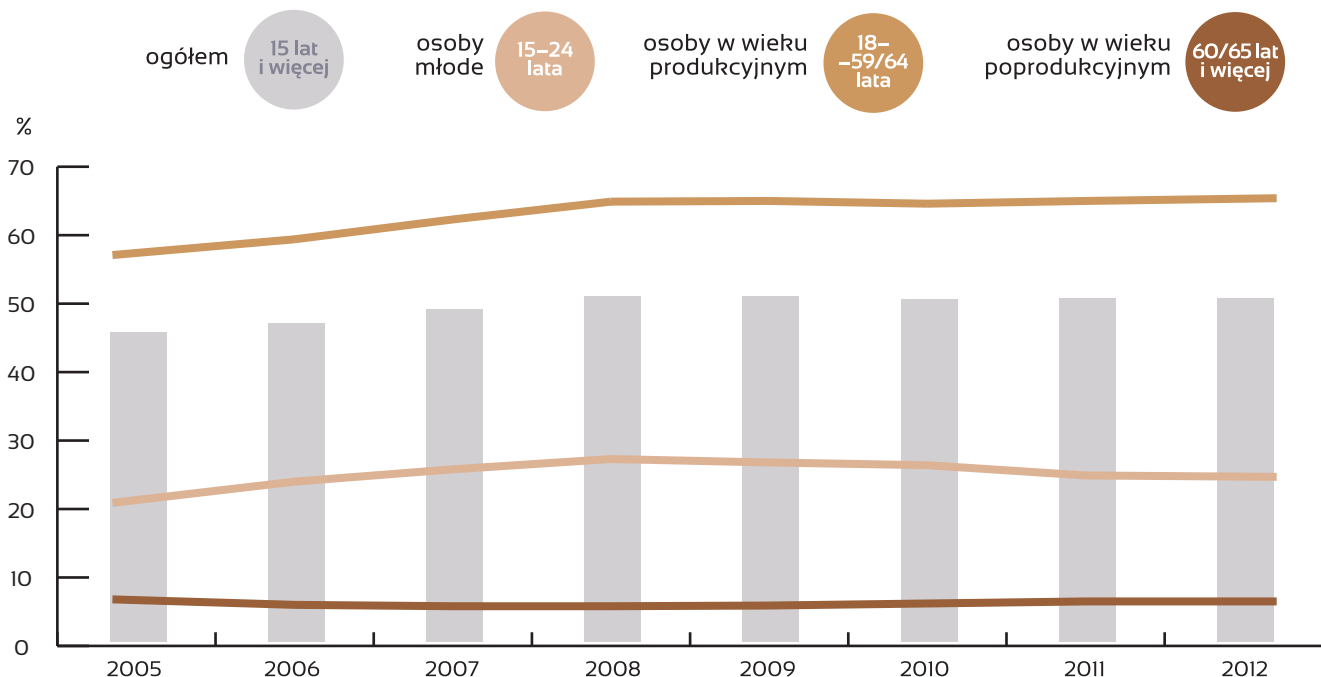
Ludność aktywna zawodowo według płci w 2012 r. – według BAEL



Skoro aktywna zawodowo jest nieco ponad połowa ludności w wieku od 15 lat, to pozostała część (ok. 44%) stanowi grupę osób **biernych zawodowo**. Są to osoby, które nie poszukują pracy z różnych powodów – nie chcą, nie mogą albo nie muszą pracować (np. jeszcze się uczą, są już na emeryturze lub zajmują się prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci,

są chore lub niepełnosprawne). Kolejną ważną informacją dla analiz sytuacji na rynku pracy jest **wskaźnik zatrudnienia**, który mówi jaki jest udział pracujących w ogólnej liczbie ludności danej kategorii (biorąc pod uwagę np. kryterium wieku, wykształcenia, płci). Wskaźnik zatrudnienia osób w wieku 15 lat i więcej wynosi ok. 50%.

Wskaźnik zatrudnienia według wybranych grup wieku – według BAEL





Bezrobocie – według BAEL

	2010	2012
Osoby bezrobotne ogółem w tys.	1 650	1 749
w tym kobiety	769	850
w tym w wieku: 15–24 lata	412	414
50 lat i więcej	310	332
w tym długotrwale ^a	421	608
Stopa bezrobocia ogółem w %	9,6	10,1
kobiety	10,0	10,9
mężczyźni	9,3	9,4
Przeciętny czas poszukiwania pracy w miesiącach	10,8	12,9

a Osoby poszukujące pracy 13 miesięcy lub dłużej.

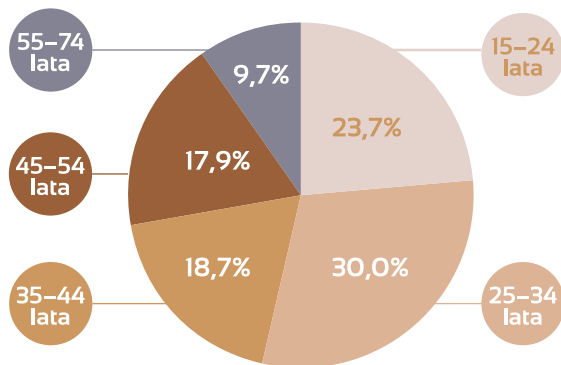
w poszukiwaniu pracy

Niestety, nie wszystkie osoby gotowe podjąć pracę znajdują zatrudnienie. Według BAEL bezrobotni stanowią 10,1% ludności aktywnej zawodowo. Ten wskaźnik to **stopa bezrobocia**. Ważne jest, aby pamiętać, że stopa bezrobocia wg BAEL to nie to samo, co stopa bezrobocia rejestrowanego – ta druga jest obliczana w oparciu o liczbę osób, które zgłosiły się do rejestrów bezrobotnych prowadzonych przez urzędy pracy. Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec 2012 r. wyniosła 13,4%.

Ostatnie lata nie były łaskawe dla rynku pracy. Spowolnienie gospodarcze wpływa niekorzystnie na jego kondycję. Przedsiębiorcy, zmagający się ze słabnącą koniunkturą i niepewni perspektyw rozwoju gospodarczego, są ostrożni i mogą decydować się na ograniczanie zatrudnienia. Taka sytuacja powoduje narastanie trudności z wejściem na rynek pracy ludzi młodych. Stopa bezrobocia młodzieży (czyli osób w wieku 15–24 lata) wg BAEL wynosi 26,5%.

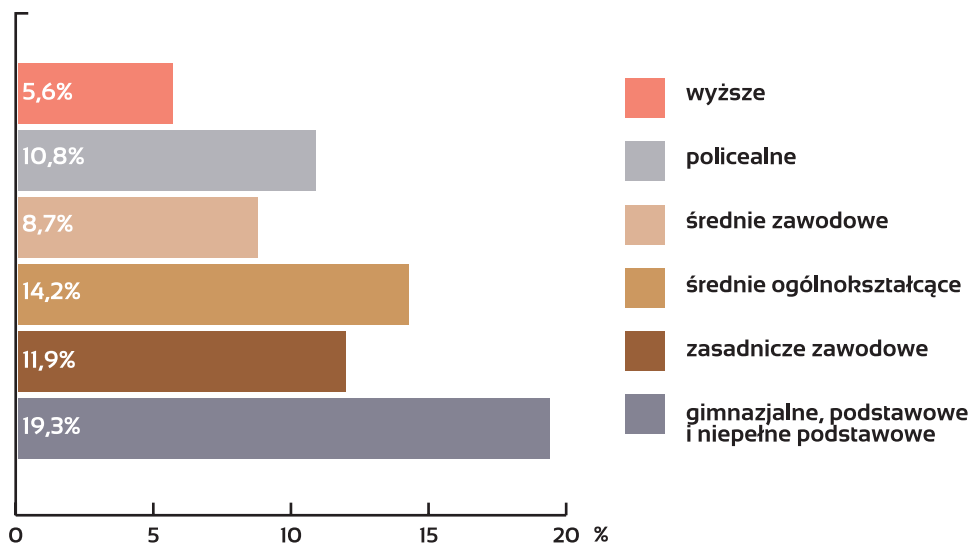


Struktura bezrobotnych według wieku w 2012 r. – według BAEL



Jako osoba, która zdobędzie wyższe wykształcenie, nie znajdę się w grupie osób najbardziej zagrożonych bezrobociem – biorąc pod uwagę kryterium wykształcenia, stopa bezrobocia wśród osób z wykształceniem wyższym jest najmniejsza (5,6% aktywnych zawodowo z takim wykształceniem nie może znaleźć pracy). W najtrudniejszej sytuacji są osoby z najniższym wykształceniem (gimnazjalnym, podstawowym i niepełnym podstawowym). Spośród aktywnych zawodowo w tej kategorii aż 19,3% nie może znaleźć pracy.

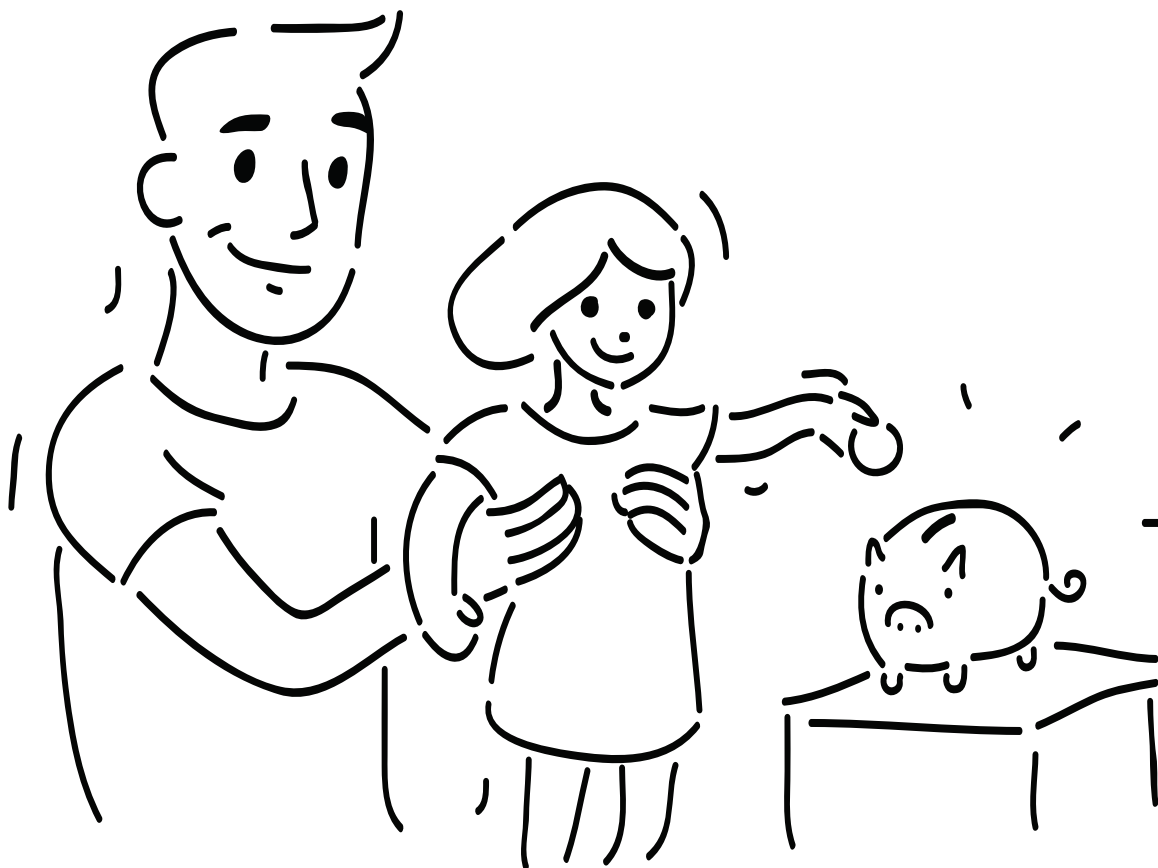
Stopa bezrobocia według poziomu wykształcenia w 2012 r. – według BAEL



...o budżecie domowym



Ludzie na ogół nie lubią mówić o pieniądzach, dlatego nie zdradzę Wam dochodów mojej rodziny. Takie informacje przekazywane są natomiast statystyce (jest to bezpieczne, bo objęte tajemnicą statystyczną) i dzięki temu mogę Wam opowiedzieć, ile statystycznie zarabia się w naszym kraju i jak sobie radzą finansowo gospodarstwa domowe.

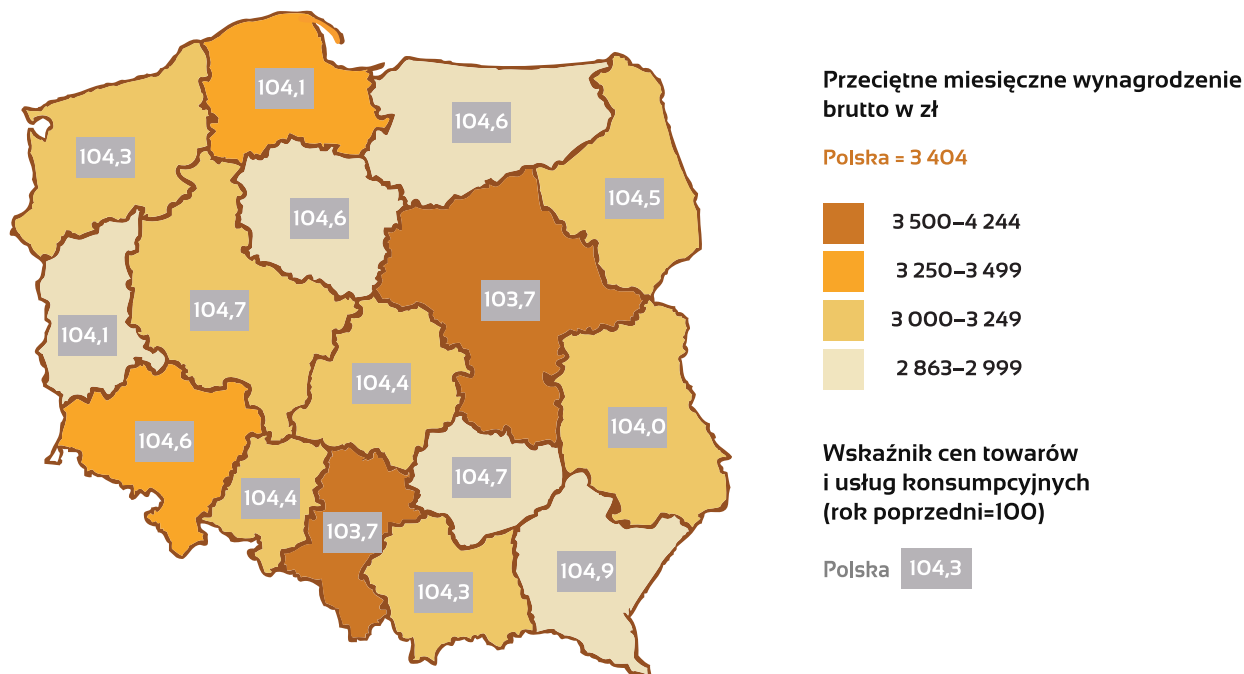


dochody

Podstawowym źródłem utrzymania dla większości gospodarstw domowych jest wynagrodzenie za pracę. W 2012 r. przeciętna miesięczna płaca wyniosła 3522 zł brutto (a więc łącznie z obowiązkowymi składkami na ubezpieczenia społeczne, jakie muszą płacić pracownicy oraz przed potrąceniem podatku dochodowego). Jeśli porównamy to wynagrodzenie z uzyskanym w 2011 r., to okaże się, że w 2012 r. przeciętnie zarabialiśmy o 3,5% więcej. Pamiętajmy jednak, że w tym samym czasie ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły bardziej niż

przeciętne płace (były wyższe niż rok wcześniej o 3,7%). Aby dowiedzieć się, czy za nasze wynagrodzenie możemy kupić więcej czy mniej niż przed rokiem, musimy odnieść zmianę płac do zmiany cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych pracowników (te wzrosły w 2012 r. o 3,6% w porównaniu z rokiem poprzednim). W ten sposób dochodzimy do pojęcia **wynagrodzenia realnego** lub inaczej – siły nabywczej wynagrodzenia. W 2012 r. przeciętne realne płace były niższe niż przed rokiem o 0,1%.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej oraz wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych według województw w 2011 r.

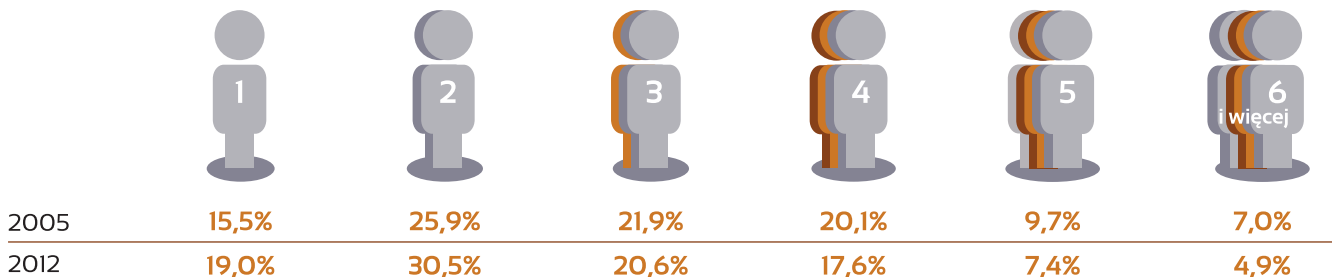


U w a g a. Dane dotyczące przeciętnych wynagrodzeń brutto w gospodarce narodowej według województw dla 2012 r. dostępne będą w grudniu 2013 r., wraz z ukazaniem się Rocznika Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej 2013.



Odsetek gospodarstw domowych według wielkości (w % gospodarstw ogółem)

Gospodarstwa domowe o liczbie osób:



Wynagrodzenie nie jest jedynym źródłem dochodu związanego z pracą. Wiele osób już zakończyło pracę zawodową lub jest niezdolnych do jej wykonywania, a więc utrzymują się z emerytur lub rent (formalnie mówiąc, pobierają świadczenia emerytalno-rentowe). Najwięcej osób (ponad 80%) pobiera te świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). Jest to główna instytucja wypłacająca świadczenia w ramach tzw. pozarolniczego systemu ubezpieczeń społecznych (system ten obejmuje również świadczenia wypłacane przez ministerstwa tzw. służbom mundurowym, np. żołnierzom lub policjantom). Średnia miesięczna wartość przeciętnej emerytury i renty brutto z pozarolniczego systemu ubezpieczeń społecznych w 2012 r. wyniosła 1821 zł. Innym systemem objęci są rolnicy indywidualni. Są oni ubezpieczeni w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS) i z tej Kasy otrzymują świadczenia. Średnia emerytura i renta rolników indywidualnych jest niższa niż z pozarolniczego systemu ubezpieczeń (w 2012 r. było to 1055 zł miesięcznie brutto).

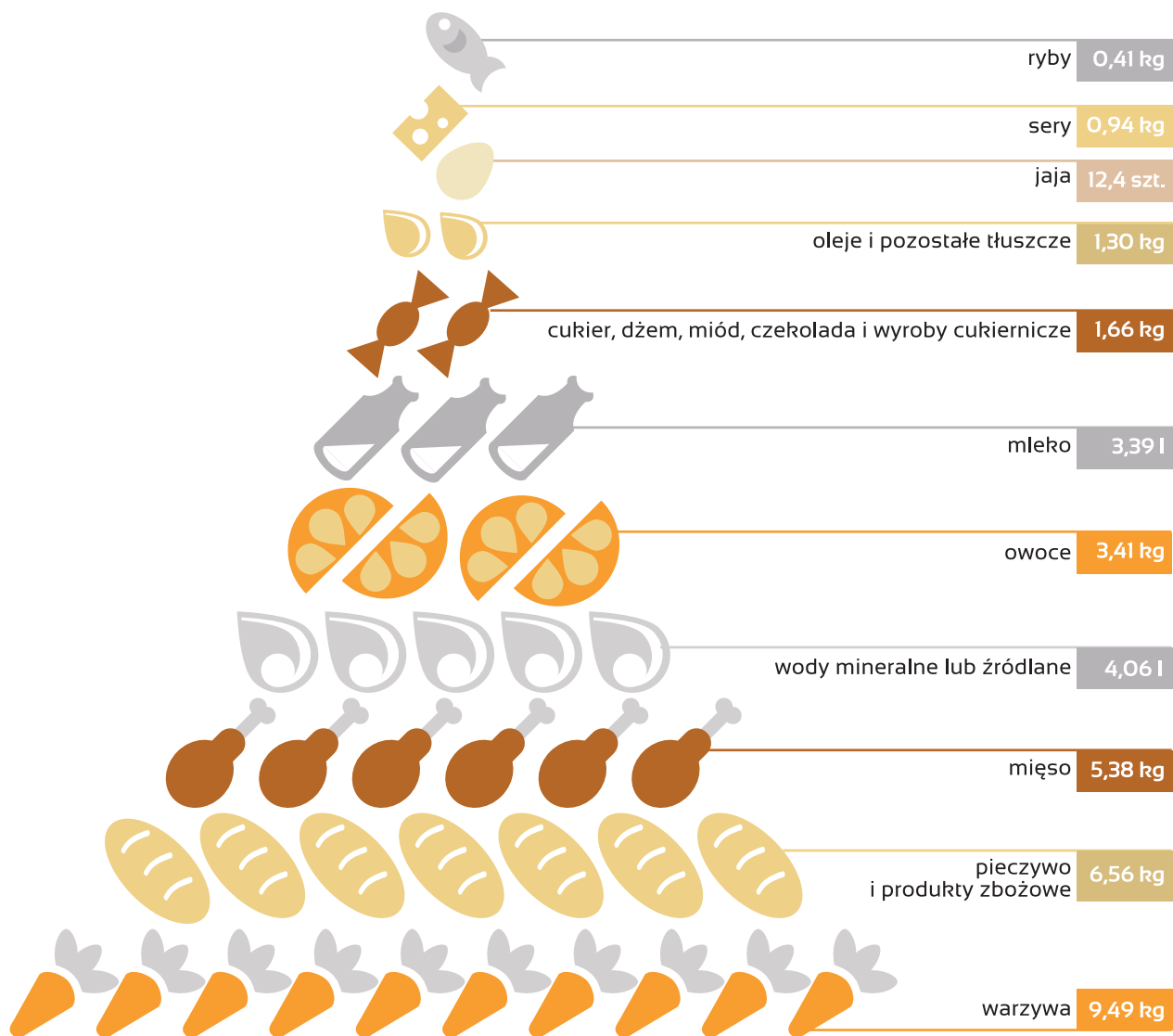
Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej nie tylko o dochodach, ale i o wydatkach Polaków, polecam informacje GUS na temat sytuacji gospodarstw domowych.

Pamiętajcie, że **gospodarstwo domowe** to inne pojęcie niż rodzina. Tworzą je osoby, które wspólnie mieszkają i wspólnie się utrzymują, niezależnie od tego, czy są spokrewnione czy nie. Podam konkretny przykład:

mój wujek mieszka ze swoją partnerką i choć nie są małżeństwem, to stanowią dwuosobowe gospodarstwo domowe – bo wspólnie gotują, płacą czynsz czy abonament telewizyjny. Ale teraz inny przykład: moja kuzynka mieszka w jednym domu razem z rodzicami, przy czym prowadzi własną kuchnię i ponosi ustaloną część opłat, np. za prąd i wodę. W takiej sytuacji mamy dwa oddzielne gospodarstwa domowe – jedno stanowią rodzice kuzynki, a drugie kuzynka. A zatem gospodarstwo domowe może stanowić nawet jedna osoba!

My mieszkamy z dziadkami i wspólnie prowadzimy domowy budżet. Jesteśmy zatem dużym, bo aż siedmioosobowym gospodarstwem domowym. Tymczasem przeciętnie gospodarstwo domowe w Polsce to niespełna 3 osoby. Najwięcej jest gospodarstw 2-osobowych (ok. 30%), natomiast tak duże gospodarstwa jak nasze (tzn. mające 6 lub więcej osób), stanowią ok. 5% wszystkich gospodarstw domowych. W statystyce, badając dochody gospodarstwa domowego, bierze się pod uwagę nie tylko dochody pieniężne (np. wynagrodzenia, zasiłki czy zyski z inwestycji giełdowych), ale również dochody niepieniężne – czyli np. otrzymywane dary lub dobra wyprodukowane na własne potrzeby. Gdyby nasze gospodarstwo domowe zostało objęte badaniem, to do naszego dochodu zostałaby doliczona wartość m.in. wyhodowanych przez nas warzyw i owoców, które spożywamy w domu.

Przeciętne miesięczne spożycie wybranych artykułów żywnościowych
w gospodarstwach domowych na 1 osobę w 2012 r.





wydatki

Sporo wiemy już o dochodach, więc czas na wydatki... Przyjemnie byłoby móc dowolnie decydować, jak rozdysonować cały swój dochód. Najpierw jednak obowiązki – jak już wiecie, od wynagrodzeń brutto są odprowadzane składki, m.in. na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i zdrowotne. Część dochodu trzeba przekazać państwu w postaci podatków. Dopiero po odliczeniu tych pozycji pozostaje nam kwota zwana **dochodem rozporządzalnym**, którą możemy gospodarować. W 2012 r. przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na jedną osobę w gospodarstwie domowym wyniósł ok. 1270 zł.

Spójrzmy, jak gospodarstwa domowe wydatkują te pieniądze. Przeciętne wydatki na jedną osobę w gospodarstwie domowym to ok. 1045 zł, czyli ponad 80% dochodu rozporządzalnego. Najważniejszą pozycją w domowym budżecie są oczywiście wydatki na podstawowe potrzeby, czyli na żywność i napoje bezalkoholowe, a także wydatki związane z mieszkaniem (np. czynsz i opłaty za wodę, gaz i energię elektryczną). Im lepsza jest kondycja finansowa gospodarstwa domowego, tym mniejszą część budżetu te wydatki pochłaniają. W Polsce wydatki na podstawowe potrzeby stanowią ok. 45% ogółu wydatków gospodarstw domowych – to mniej niż w 2000 r. (wówczas było 49%). Można zatem wnioskować, że sytuacja materialna naszego społeczeństwa nieco się poprawiła. Ważną pozycję w strukturze wydatków stanowią również wydatki na transport (blisko 10%) oraz zdrowie (ok. 5%). Na szczęście życie składa się nie tylko z obowiązków, ale i z przyjemności, na które wydajemy coraz więcej. Obecnie na rekreację i kulturę przeznaczamy ok. 8% naszych wydatków, a na restauracje i hotele – prawie 3%. Niewiele inwestujemy w wiedzę – wydatki na edukację stanowią nieco ponad 1% naszych wydatków. Jeśli po zsumowaniu tych wszystkich wydatków ciągle mamy jeszcze trochę pieniędzy, to możemy je przeznaczyć na oszczędności.

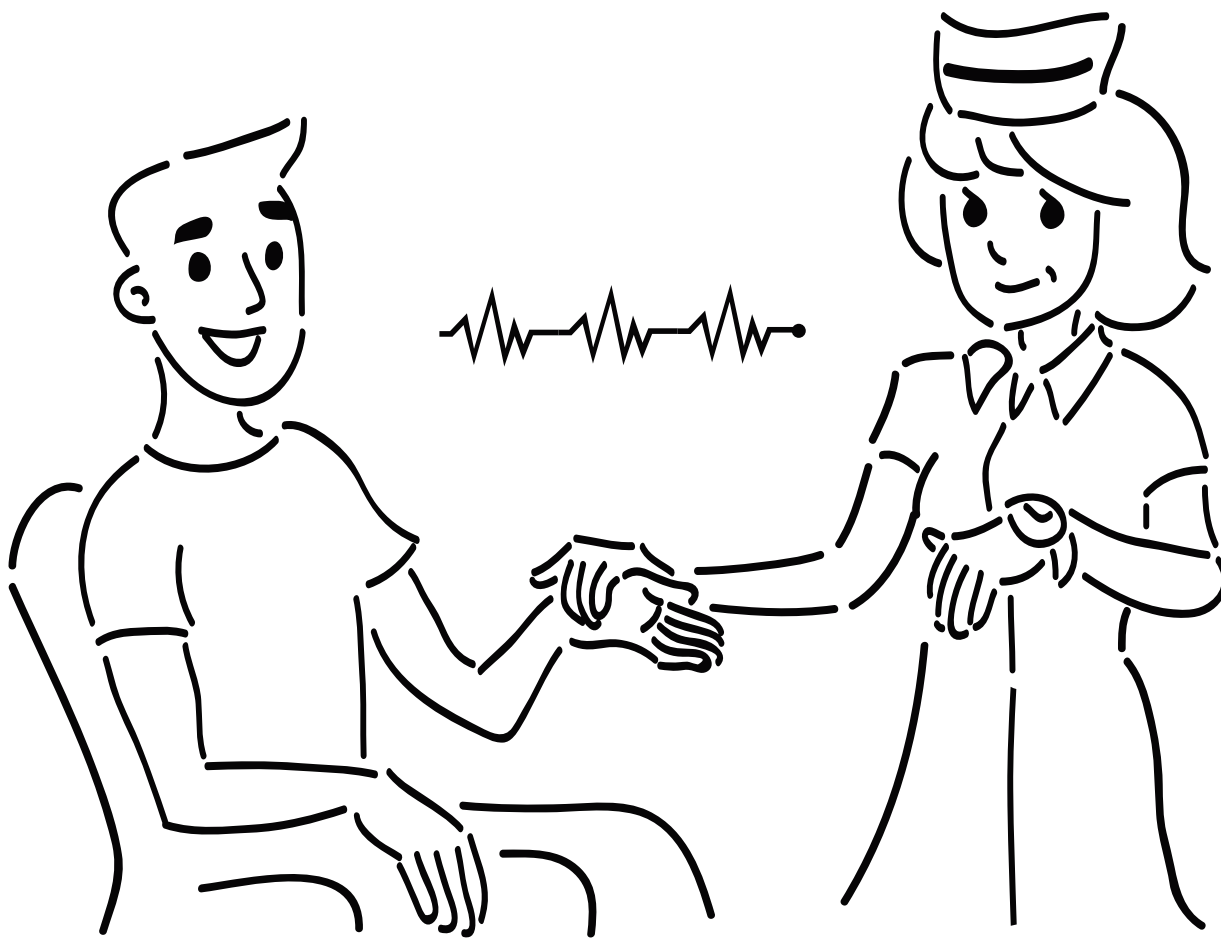
Gdybym miał krótko ocenić sytuację materialną mojego gospodarstwa domowego, powiedziałbym, że jest raczej dobra, a może nawet bardzo dobra (ale uwaga – to moja subiektywna opinia). Z badań GUS wynika, że w Polsce podobne odczucia ma ponad 20% gospodarstw domowych. Niestety, kolejne 20% (co piąte gospodarstwo) ocenia swoją sytuację materialną jako raczej złą lub złą. Najwięcej, bo ponad połowa gospodarstw jest zdania, że ich sytuacja materialna jest przeciętna.

Wydatki gospodarstw domowych

	2012
Przeciętne miesięczne wydatki na 1 osobę w gospodarstwie domowym w zł	1 045
pracowników	1 032
na stanowiskach:	
robotniczych	793
nierobotniczych	1 331
rolników	790
pracujących na własny rachunek	1 257
emerytów	1 159
rencistów	926



*Wszyscy wiemy, że zdrowie to podstawa.
Przekonajmy się zatem, co mówią liczby o systemie opieki
i jak oceniamy swój stan zdrowia.*



służba zdrowia





Moja mama jest pielęgniarką i pracuje w jednym z 853 szpitali w Polsce, spośród których większość (ok. 63%) to placówki publiczne. Wśród osób uprawnionych do wykonywania zawodów medycznych pielęgniarki są największą grupą – w 2011 r. stanowiły połowę osób posiadających prawo wykonywania zawodu medycznego (drugą pod względem wielkości grupą są lekarze – ok. 25%). Mama ma dużo pracy, podobnie jak każdy pracownik szpitala, bo liczba pacjentów leczonych rocznie w tych placówkach wynosi ok. 2 tys. osób na każde 10 tys. ludności.

Nie każda choroba jest na tyle poważna, aby ją leczyć w szpitalu. Najczęściej wystarczy porada w przychodni czy poradni, które świadczą opiekę ambulatoryjną. Zwykle są to placówki prywatne, które mogą mieć podpisany kontrakt z Narodowym Funduszem

Zdrowia (NFZ). W 2011 r. przychodnie publiczne stanowiły ok. 14% z ponad 19 tys. wszystkich placówek funkcjonujących w całym kraju. Na jedną placówkę przypada średnio blisko 35 tys. osób. To dużo, dlatego dość popularną formą świadczeń ambulatoryjnej opieki zdrowotnej są również praktyki lekarskie. Mieszkańcy naszego kraju coraz częściej korzystają z opieki ambulatoryjnej – w 2011 r. jedna osoba otrzymała średnio 6,8 porad lekarskich, podczas gdy w 2005 r. – 6,1.

Biorąc pod uwagę zmiany demograficzne, prawdziwe wyzwanie dla służby zdrowia dopiero przed nami. Jak już wiecie, trwanie życia się wydłuża – oczywiście jest to bardzo dobra wiadomość, jednak powoduje konieczność zapewnienia odpowiedniej opieki coraz większemu gronu osób starszych.

Pracownicy medyczni na 10 tys. ludności

Pracownicy medyczni:				
	lekarze	lekarze dentyści	pielęgniarki	położne
2005 r.	20,8	3,2	48,1	5,5
2011 r.	21,8	3,4	49,9	5,9



Szpitala ogólne, ambulatoryjna opieka zdrowotna

	2005	2011
	na 10 tys. ludności	
Szpitala ogólne:		
zakłady	2,2 ^a	2,2 ^a
łóżka	49,3	49,0
leczeni (w ciągu roku)	1 864	2 047
Ambulatoryjna opieka zdrowotna:		
placówki (bez praktyk lekarskich)	3,2	5,0
w tym niepubliczne	2,4	4,3
porady lekarskie udzielone na 1 mieszkańca	6,1	6,8

a Na 100 tys. ludności.

lepiej zapobiegać niż leczyć

Aby nie mieć poważnych problemów zdrowotnych, musimy pamiętać o badaniach profilaktycznych, dzięki którym można zapobiec różnym schorzeniom lub wykryć je odpowiednio wcześnie. Jeśli jesteście gdzieś zatrudnieni, powinien Was na nie skierować pracodawca. Zaczynając pracę przejście badania

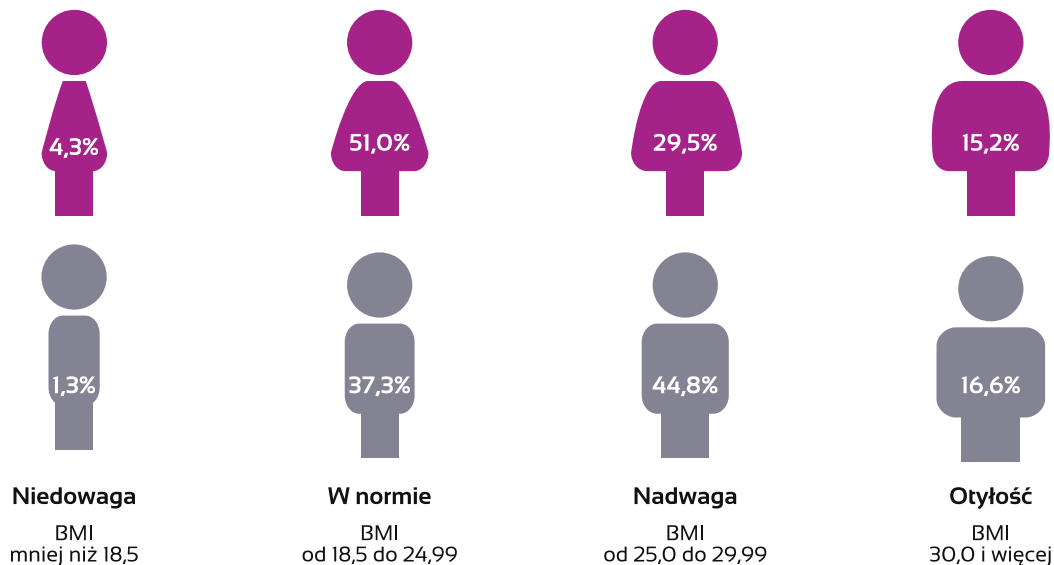
profilaktyczne wstępne, a kontynuując ją – będziecie odbywać badania okresowe lub kontrolne. Częstotliwość wykonywania tych drugich zależy od stopnia szkodliwości czynników, na które pracownik jest narażony podczas wykonywania pracy.

W imieniu mojej mamy, mam szczególny apel do kobiet – pamiętajcie o bardzo ważnych badaniach profilaktycznych, jak cytologia i mammografia! Zgodnie z zaleceniami lekarskimi należy badać się nie rzadziej niż raz na 3 lata. Ta świadomość jest w Polsce coraz bardziej powszechna. Jak wynika z przeprowadzonego w końcu 2009 r. Europejskiego Ankietowego Badania Zdrowia (EHIS), w ciągu 3 lat poprzedzających ankietę prawie ¾ kobiet w wieku 20–69 lat zastosowało się do tych zaleceń i wykonało testy cytologiczne, ale niestety prawie co 7 kobieta w tej grupie wieku nie została nigdy w tym kierunku przebadana. Badanie mammograficzne wykonało

ponad ¾ kobiet w wieku 50–69 lat, ale co czwarta nigdy nie była objęta tym badaniem.

Inną formą profilaktyki są szczepienia, których każdy z nas doświadczył w okresie dzieciństwa (zgodnie z obowiązkowym kalendarzem szczepień). Niektóre szczepienia są skierowane również do dorosłych. Choć nie są one obowiązkowe, warto z nich korzystać, aby uniknąć groźnych chorób bądź powikłań. W 2009 r. przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B (zwanemu żółtaczką) zaszczepiło się prawie 27% ludności w wieku 15 lat i więcej, przeciwko grypie – blisko 22%.

Struktura osób w wieku 15 lat i więcej według wagi ciała w 2009 r.





Subiektywna ocena stanu zdrowia ludności w 2009 r.

Stan zdrowia	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni
	w % ogółu ludności danej płci		
Bardzo dobry i dobry	65,7	62,7	69,1
Taki sobie (ani dobry, ani zły)	23,4	25,0	21,5
Zły i bardzo zły	10,9	12,2	9,2



jak dbamy o kondycję?

Przeglądając dane z ostatniego badania EHIS dowiedziałem się, że wiele osób ma poważne problemy zdrowotne. Co dziesiąty mieszkaniec Polski ocenił swój stan zdrowia jako zły lub bardzo zły, niemal co czwarty określił swoje zdrowie jako średnie. Blisko ⅓ badanych uznało, że ma bardzo dobry lub dobry stan zdrowia. Równocześnie prawie ¼ dorosłych osób pali papierosy, a blisko ⅓ przyznaje, że pije alkohol.

Niestety, wiele osób nie dba o dietę – wyobraźcie sobie, że co trzecia osoba nie je żadnych owoców lub warzyw w ciągu dnia? A przecież niezdrowe przekąski, najczęściej w połączeniu z brakiem ruchu, prowadzą nieuchronnie do problemów z nadmierną wagą ciała. Osoby z nadwagą stanowią ponad 36% dorosłych mieszkańców Polski, a z otyłością – prawie 16%.

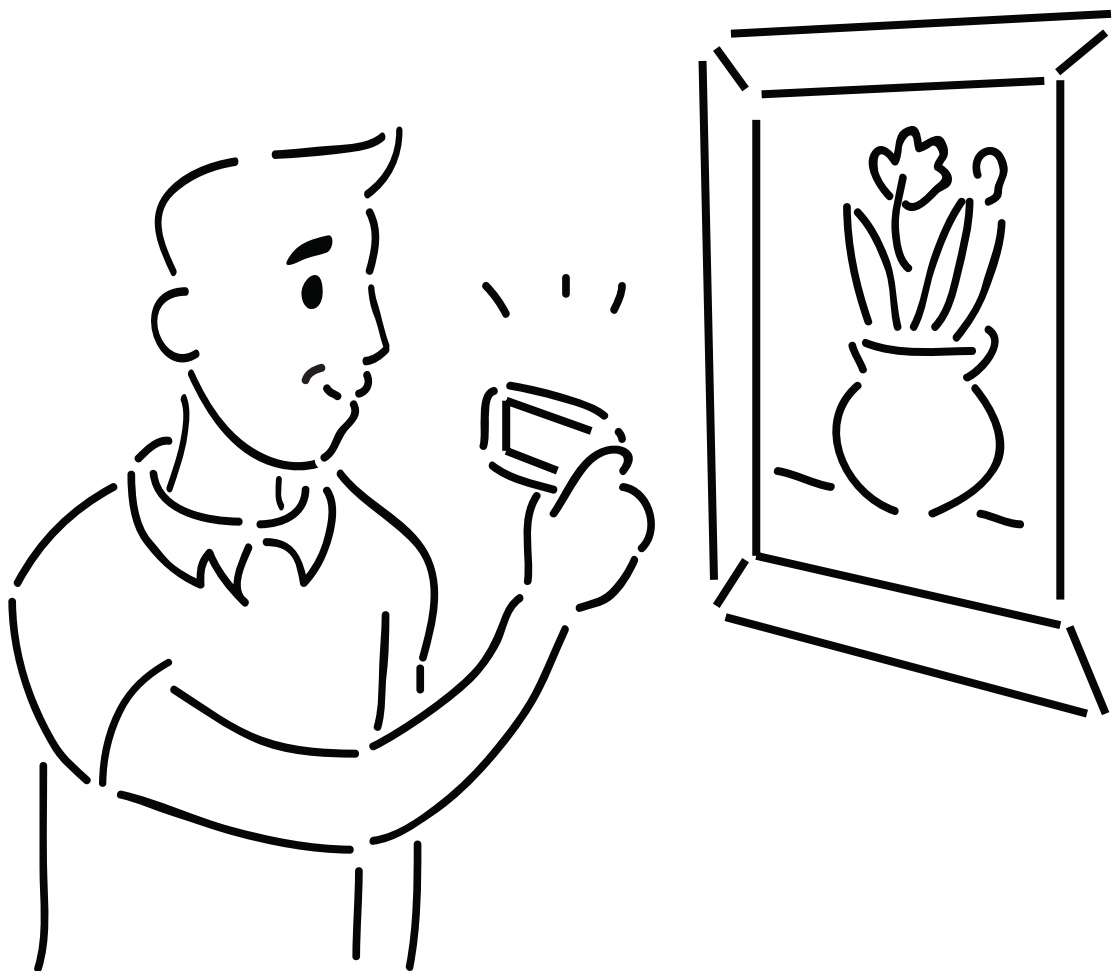
Z innych badań GUS wiem, że najczęstszą przyczyną zgonów w Polsce są choroby układu krążenia (w 2011 r. spowodowały ponad 45% wszystkich zgonów) i nowotwory złośliwe (odpowiednio ok. 24%).

Ja dbam o zdrowie i kondycję, przede wszystkim regularnie uprawiając sport (pływam, gram w piłkę nożną). Jako honorowy dawca krwi mam dodatkową mobilizację, aby być w dobrej formie. Obecnie w kraju jest 634 tys. honorowych dawców krwi – to o ⅓ więcej niż w 2000 r., ale ciągle zbyt mało w stosunku do potrzeb. Być może ktoś z Was dołączy do grona honorowych dawców krwi?

...o czasie wolnym



*Pora na chwilę relaksu. Jak spędzamy wolny czas?
Zaraz się okaże, czy moje zainteresowania są zbieżne z Waszymi.*



kultura w różnych odsłonach

Kto z Was nie lubi chodzić do kina? To przewrotne pytanie, bo jest to wciąż popularna forma spędzania wolnego czasu, zwłaszcza wśród młodzieży. Około 80% ludzi w wieku 15–24 lata deklaruje uczęszczanie do kina. Odsetek ten maleje wraz z wiekiem, do zaledwie 10% wśród osób w wieku 65 lat i więcej. Konkurencją dla kin jest bogata oferta telewizyjna i rozwój technik umożliwiających różne formy dostępu do filmów w domu. Stałe zmniejsza się liczba kin, ale jednocześnie rośnie ich oferta. Nowoczesne kina nijak się mają do tych sprzed paru lat – wielosalowe mini i multiplexy oferują nieporównanie bogatszy repertuar. W 2012 r. takie duże kina stanowiły ponad 20% wszystkich kin stałych w Polsce i zapewniały ok. 65% ogółu miejsc na widowniach.

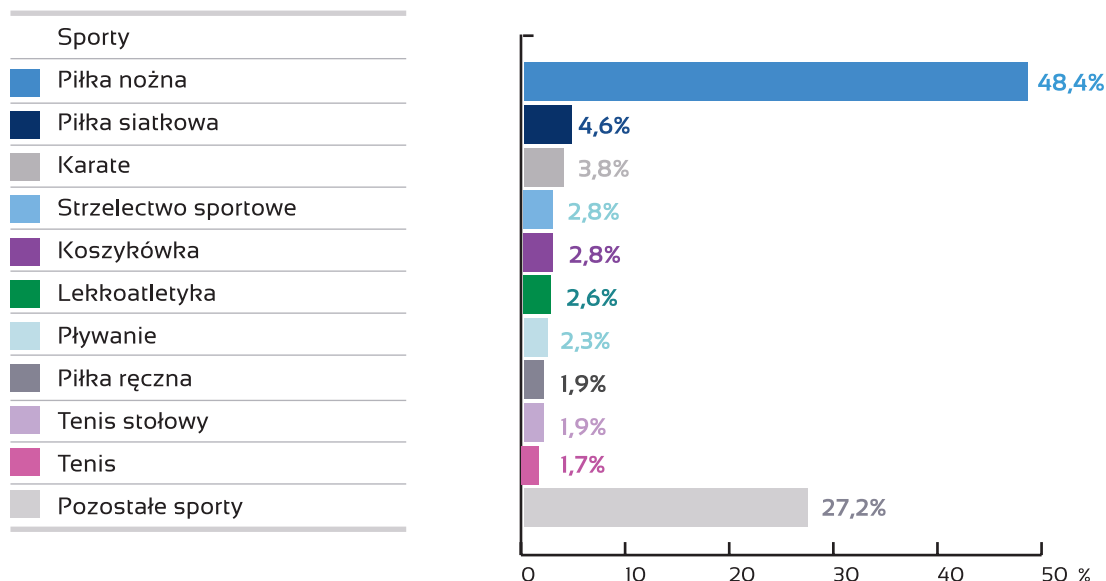
Mniej chętnie niż do kina chodzimy do teatru lub filharmonii, chociaż liczba widzów zwiększyła się w porównaniu z 2005 r. Placówek jest mniej niż przed laty, ale dysponują większą liczbą miejsc na widowni. Wzrosła natomiast liczba rozmaitych muzeów i galerii. Te placówki pozytywnie zmieniają się, kusząc coraz ciekawszą i nowocześniejszą formą ekspozycji. Kultura rozwija się również dzięki bibliotekom, choć ich liczba spada w ostatnich latach. Wśród bibliotek zdecydowaną większość stanowią placówki publiczne (poza nimi funkcjonują m.in. biblioteki naukowe, fachowe, np. Centralna Biblioteka Statystyczna w GUS). Najliczniejszą grupę czytelników bibliotek publicznych według kategorii wieku w 2011 r. stanowiły osoby w wieku 25–44 lata (ok. 26% wszystkich czytelników).

Instytucje kultury i uczestnicy wydarzeń kulturalnych

	2005	2012
Teatry i instytucje muzyczne	181	174
widzowie i słuchacze na 1 000 ludności	252	277
Kina stałe	536	447
widzowie na 1 000 ludności	652	973
Sale projekcyjne w kinach stałych	937	1 162
Muzea i galerie sztuki	982	1 112
zwiedzający na 1 000 ludności	562	789
Biblioteki publiczne i filie	8 591	8 182
czytelnicy na 1 000 ludności	192	168



Ćwiczący w klubach sportowych według wybranych sportów w % ogółem w 2012 r.



sport to zdrowie

Część czasu poświęcam na korzystanie z dobrodziejstw kultury, ale – jak już się Wam pochwaliłem – bardzo dbam o zdrowie i dobrą kondycję. A robię to przede wszystkim poprzez systematyczne treningi piłki nożnej. Jak może wicie, jest to najchętniej trenowany sport w naszym kraju. Spośród wszystkich ćwiczących w klubach sportowych blisko połowa gra właśnie w piłkę nożną. Mamy coraz lepsze warunki do uprawiania tego sportu – wielu z Was zapewne korzysta z obiektów powstałych dzięki akcji ORLIK. Czy wicie, ile jest stadionów

w Polsce? Jest ich ponad 2 tys., przy czym w większości są to niewielkie obiekty (zapewniające do 3 tys. miejsc). Przy okazji Euro 2012 dołączyły do nich cztery ogromne stadiony, a każdy z nich może pomieścić ponad 40 tys. kibiców.

Aby dbać o kondycję, wcale nie trzeba należeć do klubu sportowego ani uczęszczać na zorganizowane zajęcia. Można na własną rękę uprawiać jogging, spacerować, pływać lub – jak czyni to $\frac{2}{3}$ aktywnych sportowo – udać się na przejażdżkę rowerową.

w sieci

Wraz z rozpowszechnieniem Internetu nastąpiła prawdziwa rewolucja w sposobie spędzania czasu. Z Internetu regularnie korzysta już ponad 62% osób w wieku 16–74 lata, podczas gdy w 2005 r. było ich zaledwie 35%. Dostęp do Internetu posiada ok. 70% gospodarstw domowych i niewiele odbiegamy tutaj od średniej w Unii Europejskiej, gdzie odsetek ten wynosi ok. 76%. Długo by wymieniać, w jakich celach korzystamy z Internetu... Najczęściej po to, aby komunikować się z innymi, np. za pomocą poczty elektronicznej lub portali społecznościowych. Internet to również kopalnia wiedzy i to nie tylko popularno-naukowej. Jego zasoby

pomagają nam podjąć decyzję jakie towary czy usługi zakupić oraz gdzie dokonać zakupu. Coraz większą popularność zyskuje możliwość korzystania za pośrednictwem Internetu z usług bankowych, dokonywania zakupów czy przeglądania gazet i czasopism. Powiem Wam, że moi rodzice nie są zachwyceni, kiedy komunikuję się zbyt często ze znajomymi przez sieć, ale sami chwalą sobie udogodnienia Internetu – np. możliwość rozliczenia PIT-u on-line. Najczęściej korzystamy z Internetu w domu, ale rozwój urządzeń mobilnych szybko może to zmienić. Rewolucja technologiczna trwa...

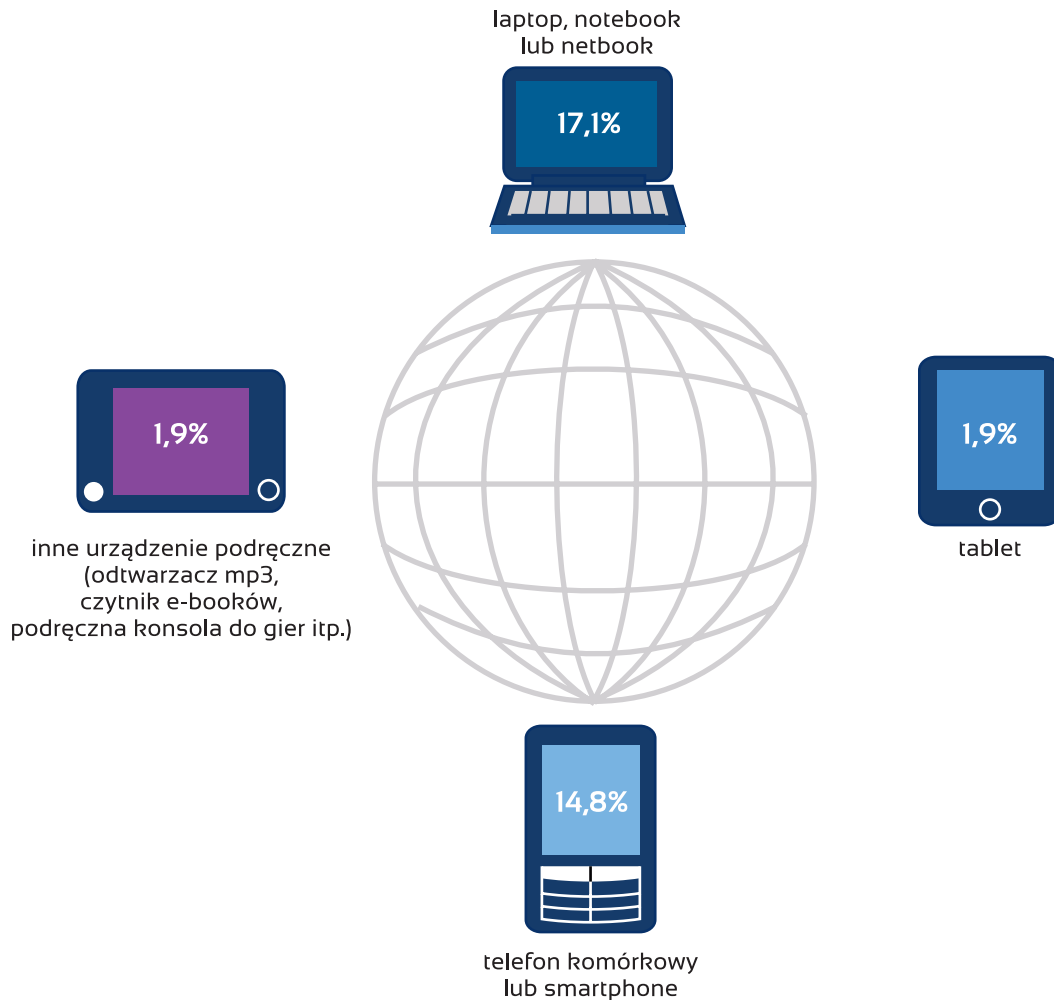
Korzystający z Internetu według wybranych celów prywatnych

	2005	2012
	w % populacji w wieku 16–74 lata	
Zakup towarów i usług	5,4	20,8
Udział w czatach, grupach lub forach dyskusyjnych, korzystanie z komunikatorów internetowych, tworzenie i czytanie blogów oraz korzystanie z serwisów społecznościowych	15,2	42,9
Granie w gry komputerowe, pobieranie plików z grami, muzyką, grafiką itp.	12,0	28,1
Czytanie on-line, pobieranie plików z gazetami lub czasopismami	12,5	29,7
Słuchanie radia i oglądanie telewizji on-line	5,7	28,9
Szukanie pracy, wysyłanie ofert dotyczących zatrudnienia	4,6	13,7
Korzystanie z usług bankowych	5,9	32,0



Osoby w wieku 16–74 lata korzystające z urządzeń przenośnych do łączenia się z Internetem poza domem w 2012 r.

(w % populacji w wieku 16–74 lata)





Nie było jeszcze okazji opowiedzieć, w jak pięknym kraju żyjemy i jak sprawić, aby zachować to piękno. Mamy mnóstwo lasów i urokliwych jezior, góry oraz morze.

Czy wiecie, że Polskę zalicza się do grupy krajów o największej różnorodności biologicznej w Europie?



na łonie natury

Blisko $\frac{1}{3}$ powierzchni kraju zajmują obszary prawnie chronione, a więc parki narodowe, rezerваты czy parki krajobrazowe. Najwyższą formą ochrony przyrody są parki narodowe (w Polsce mamy ich 23). Dziewięć spośród nich zostało wpisanych przez UNESCO na listę rezerwatów biosfery (Babiogórski, Białowieski, Bieszczadzki, Bory Tucholskie, Kampinoski, Karkonoski,

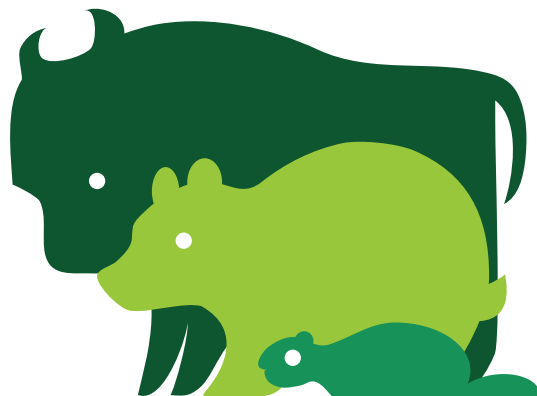
Poleski, Słowiński, Tatrzański), a Białowieski Park Narodowy dodatkowo uznano za obiekt dziedzictwa światowego. Dzięki dbałości o te obszary możemy się pochwalić unikatowymi gatunkami flory i fauny, choćby słynnymi żubrami (wyobraźcie sobie, że w Polsce żyje ich najwięcej na świecie – 1204 osobniki, tj. ponad $\frac{1}{4}$ całej populacji).

Wybrane obszary prawnie chronione w 2012 r.

	W tysiącach hektarów	W % powierzchni ogólnej kraju	Na 1 mieszkańca w m ²
Ogółem	10 149,3	32,5	2 634
Parki narodowe	314,6	1,0	82
Rezerваты przyrody	165,5	0,5	43
Parki krajobrazowe	2 528,6	8,1	656
Obszary chronionego krajobrazu	6 992,1	22,4	1 814

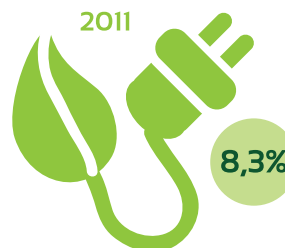
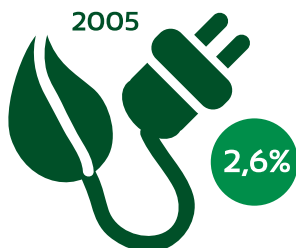
Wybrane zwierzęta chronione

	2005	2012
Żubry	901	1 204
Kozice	138	290
Niedźwiedzie	164	158
Bobry	43 499	88 974
Rysie	231	309
Wilki	800	1 050
Głuszce	484	451
Cietrzewie	1 995	567





Udział energii ze źródeł odnawialnych w zużyciu energii elektrycznej (w %)



zrównoważony rozwój

Ogromnym wyzwaniem dla całego świata jest pogodzenie rozwoju gospodarczego z dbałością o środowisko. Na pewno słyszeliście o potrzebie zrównoważonego rozwoju, którego podstawowym warunkiem jest zaspokajanie potrzeb obecnych pokoleń bez pomniejszania szans rozwoju przyszłych pokoleń. Kluczowe znaczenie odgrywa tutaj tzw. **efektywność energetyczna** gospodarki (wiem, to skomplikowane pojęcie, już tłumaczę...). Gospodarka jest efektywna energetycznie wtedy, gdy do tworzenia produktów i dostarczania usług zużywa jak najmniej energii. Polska, mimo dużego postępu w poprawie efektywności energetycznej, wciąż ma ogromny potencjał do oszczędzania energii. W tym celu podejmowane są działania zmierzające np. do zmiany technologii produkcji na nowoczesne rozwiązania, które pozwalają

na ograniczanie zużycia energii. Równowadze pomiędzy rozwojem gospodarczym a ochroną środowiska sprzyja korzystanie z odnawialnych źródeł energii (np. słońca czy wiatru). Udział pozyskiwanej w ten sposób energii w ogólnym zużyciu energii elektrycznej w Polsce sukcesywnie rośnie.

W zasady zrównoważonego rozwoju wpisuje się również rozwój infrastruktury komunalnej wspierającej ochronę środowiska. Jej stan w Polsce niestety nie należy do najlepszych, ale stale się poprawia, m.in. dzięki inwestycjom dofinansowywanym ze środków UE. Dla przykładu powiem Wam, że długość sieci kanalizacyjnej zwiększyła się z ok. 51 tys. km w 2000 r. do prawie 118 tys. km w 2011 r., a liczba oczyszczalni ścieków w tym okresie wzrosła o ponad 30% (z blisko 2,5 tys. do 3,2 tys.).

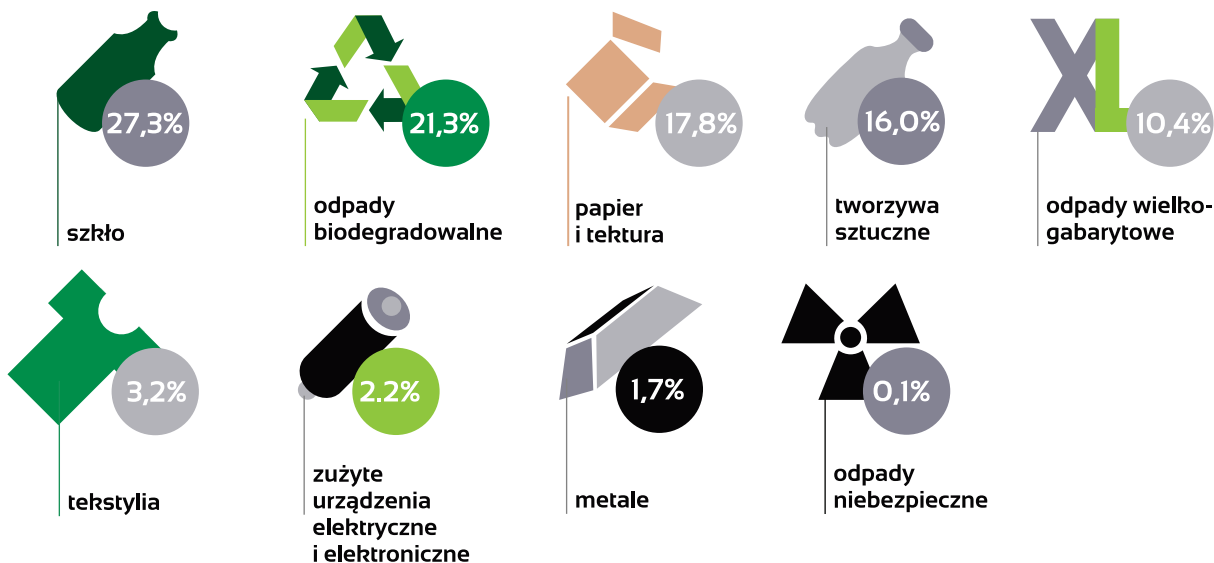


edukacja ekologiczna

Moi rodzice są bardzo wrażliwi na kwestie poszanowania środowiska naturalnego i skutecznie wpajają mi i siostrze proekologiczne postawy. Wiemy doskonale, że każdy człowiek może wiele zdziałać, aby chronić środowisko, np. poprzez dobre nawyki oszczędzania energii i wody, czy staranną segregację odpadów. Jako społeczeństwo dużo jeszcze mamy do zrobienia w tym zakresie – w Polsce recyklingowi poddawanych jest niewiele ponad 41% spośród wszystkich opakowań wprowadzonych na rynek. Najwięcej do przetworzenia wtórnego trafia opakowań z papieru i tektury (blisko 59%), a najmniej z tworzyw sztucznych (niecałe 23%). Odzysk opakowań ze szkła gospodarczego wynosi natomiast ok. 45%.

Coraz powszechniejsze staje się podejmowanie różnych działań na rzecz edukacji ekologicznej społeczeństwa, dzięki czemu rośnie nasza świadomość, jak dbać o środowisko. Ostatnio w przedszkolu mojej najmłodszej siostry zorganizowano akcję związaną ze zbiórką zużytych baterii. Za każdą sztukę baterii dzieci otrzymywały roślinę doniczkową. Gosia bardzo się zaangażowała w akcję i wyniosła do przedszkola nie tylko baterie zużyte, ale również wciąż działające, wyjęte z domowych sprzętów... No cóż, budzik nie działa, latarka nie świeci, ale w zamian mamy okazały zestaw kwiatów doniczkowych!

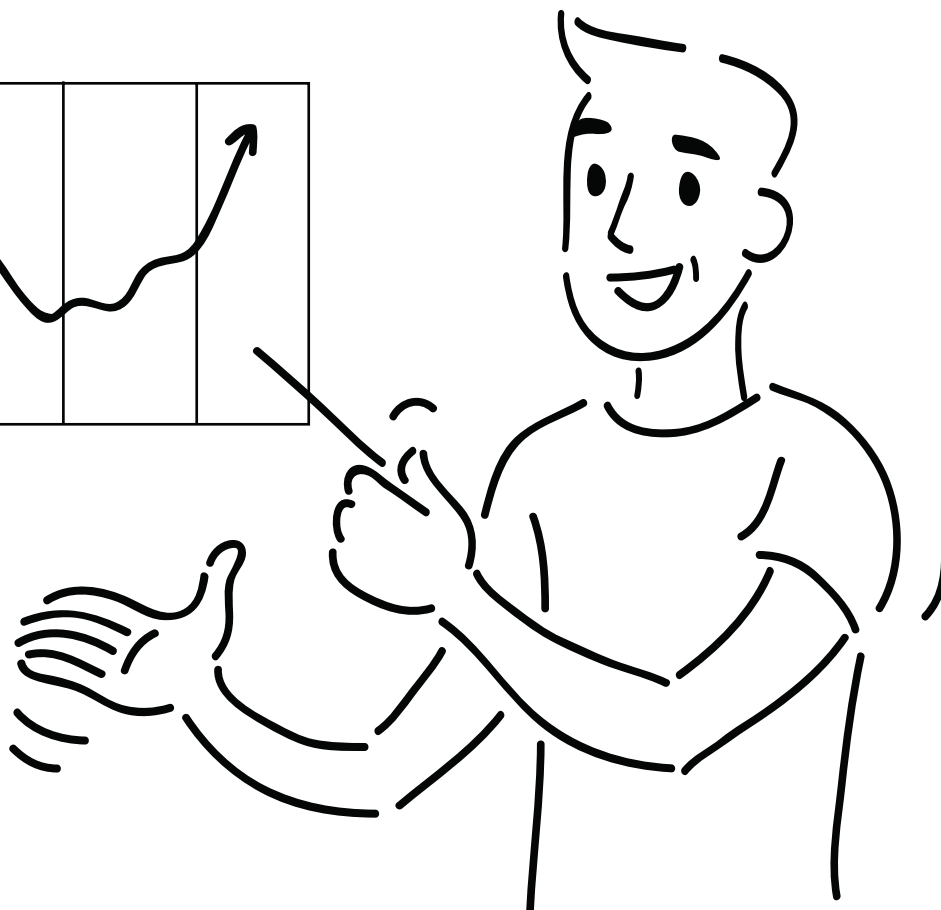
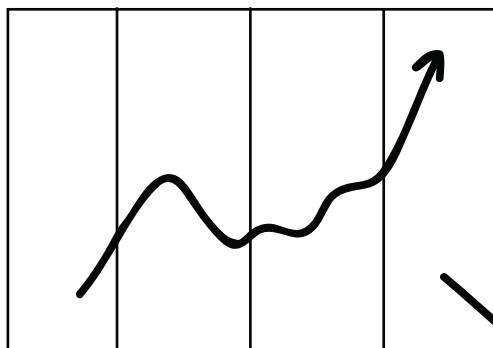
Struktura odpadów komunalnych zebranych selektywnie w 2011 r.



...o gospodarce



Zdradziłem Wam już, co robię w czasie wolnym, ale nie wspomniałem jeszcze o swoim kolejnym zainteresowaniu, jakim jest ekonomia. Myślę, że każdy powinien wiedzieć, co sprawia, że jego kraj się rozwija i czym właściwie jest produkt krajowy brutto (w skrócie PKB), który wywołuje tyle emocji. Ale po kolei...

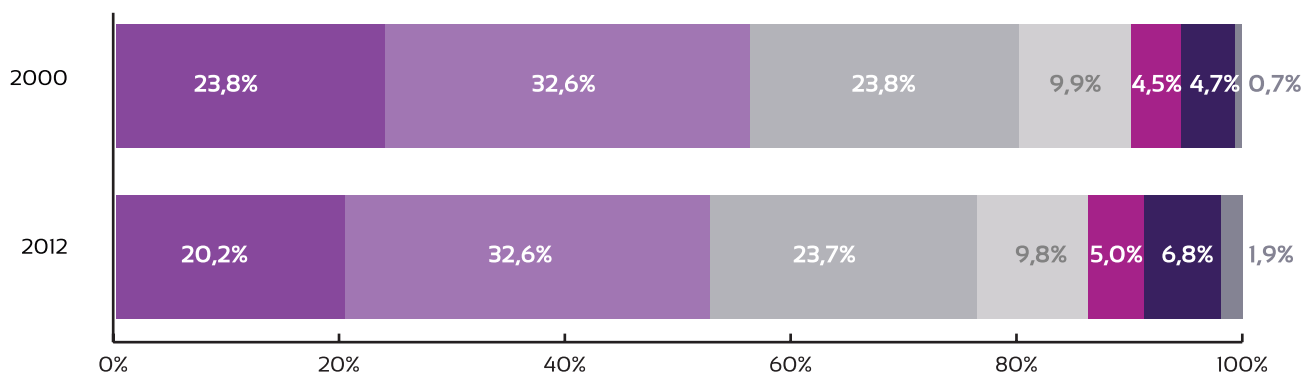


Rolnictwo, przemysł wraz z budownictwem, usługi – to podstawowe sektory gospodarki. Przyglądając się różnym krajom świata, z pewnością zauważycie, że w tych najslabiej rozwiniętych gospodarka opiera się głównie na rolnictwie. Kraje bardziej rozwinięte czerpią

większe zyski z przemysłu, a te o najwyższym stopniu zaawansowania technologicznego w znacznym stopniu polegają na usługach. Sprawdźmy, jak wygląda sytuacja w Polsce.

rolnictwo

Struktura gospodarstw indywidualnych o powierzchni powyżej 1 ha użytków rolnych według grup obszarowych



Grupy obszarowe:

1,01–1,99 ha
 2,00–4,99
 5,00–9,99
 10,0–14,99
 15,0–19,99
 20,0–49,99
 50,0 ha i więcej

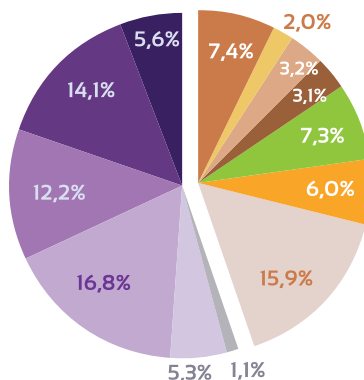
Rolnictwo wciąż odgrywa dość istotną rolę w polskiej gospodarce. Blisko 13% wszystkich osób pracujących w całej gospodarce znajduje zatrudnienie właśnie w tym sektorze, a udział rolnictwa w PKB (ten wskaźnik dokładnie wyjaśnię na końcu rozdziału) utrzymuje się w przedziale 3–4%. Pomimo spadkowej tendencji w kolejnych latach,

Polska wciąż jest jednym z krajów UE o najwyższym udziale rolnictwa w PKB i należy do dużych producentów rolnych w Europie. Zastanawialiście się kiedyś, jaką część powierzchni Polski stanowią użytki rolne, czyli grunty wykorzystywane rolniczo? Otóż jest to połowa powierzchni kraju.



Struktura towarowej produkcji rolniczej w 2012 r. (ceny bieżące)

Produkcja zwierzęca 55,1%



Produkcja roślinna 44,9%



Produkcja rolnicza dzieli się na produkcję zwierzęcą (chów i hodowla zwierząt gospodarskich) i roślinną (uprawa roślin). Większy udział w strukturze towarowej produkcji rolniczej zajmuje produkcja zwierzęca (stanowi ok. 55%), w której dominuje chów trzody chlewnej. W produkcji roślinnej do najczęstszych upraw należą zboża (najbardziej popularna jest oczywiście pszenica; chociaż może zaskoczyć Was informacją, że Polska jest drugim po Rosji największym producentem żyta na świecie). Polskie produkty rolno-spożywcze cieszą się dużą popularnością poza granicami naszego kraju. Eksportowane na szeroką skalę są przetwory spożywcze, zwierzęta żywe oraz produkty pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, które dodatkowo coraz częściej pochodzą z gospodarstw ekologicznych.

Moi dziadkowie mieszkają na wsi i od wielu lat zajmują się sadownictwem – uprawiają jabłka (dzięki czemu przyczyniają się do wysokiej lokaty Polski – jesteśmy piątym największym producentem jabłek na świecie). Ich gospodarstwo jest niewielkie – zajmuje łącznie 4 ha (ogólna powierzchnia przeciętnego gospodarstwa indywidualnego w Polsce wynosi 10,4 ha). Dawniej dziadkowie hodowali po kilka sztuk krów i świń, ale dziś na własne potrzeby utrzymują jedynie kury (czy wiecie, że przeciętnie jedna kura znosi 211 jaj rocznie?). Dzisiejsza wieś różni się zdecydowanie od tej, którą wspomina mój tata z czasów swojego dzieciństwa. Wiele prac jest zautomatyzowanych, a rolnicy coraz powszechniej profilują swoją działalność w kierunku określonej specjalizacji (np. chowu bydła mlecznego czy uprawy wybranego gatunku roślin). Nadal jednak praca w rolnictwie jest ciężka i wymagająca.

przemysł i budownictwo

Bardzo ważną rolę w gospodarce Polski odgrywają przemysł oraz budownictwo. Wspólnie stanowią one źródło ok. 29% PKB i tworzą ok. 30% wszystkich miejsc pracy. Nic więc dziwnego, że wszyscy z uwagą oczekują na comiesięczne informacje GUS o produkcji przemysłowej i budowlano-montażowej. Zaczijmy od **przemysłu**. Składają się na niego różne rodzaje działalności, pogrupowane dla porządku w tzw. sekcje. Pierwsza z nich to górnictwo i wydobywanie. Jak wicie, Polska jest krajem obfitującym w surowce naturalne. Nasze bogate złoża węgla kamiennego i brunatnego sprawiają, że górnictwo i wydobywanie, choć nie jest największym rodzajem działalności gospodarczej, to jest jednym z najbardziej strategicznych. Kolejnym ważnym elementem gospodarki są działalności polegające na wytwarzaniu i zaopatrywaniu kraju w energię elektryczną, gaz i wodę. Polska należy do grupy głównych europejskich producentów energii, a znaczna jej część otrzymywana jest przy wykorzystaniu węgla kamiennego.

Przeważający udział w produkcji przemysłu (ponad 80%) ma sekcja skupiająca przedsiębiorstwa zajmujące się wytwarzaniem bądź przetwarzaniem najróżniejszych wyrobów – od żywności aż po samochody i szybowce. Działalność tych zakładów, zgodnie z klasyfikacją obowiązującą w statystyce, nazywana jest przetwórstwem przemysłowym.

Czy potraficie wskazać wśród przetwórstwa przemysłowego te najbardziej znaczące w naszym kraju działy przemysłu? Największe znaczenie ma przemysł spożywczy – stanowi ponad 15% produkcji całego przemysłu. Niezmiernie wysoki udział (po ok. 10%) mają również przemysł motoryzacyjny (pomimo trudnej sytuacji na europejskich rynkach zbytu) oraz metalurgiczny. W ostatnich latach wzrosło znaczenie produkcji koksu i produktów rafinacji ropy naftowej (do ponad 7% produkcji przemysłowej).

Produkcja wybranych wyrobów



Komputery



Odbiorniki telewizyjne



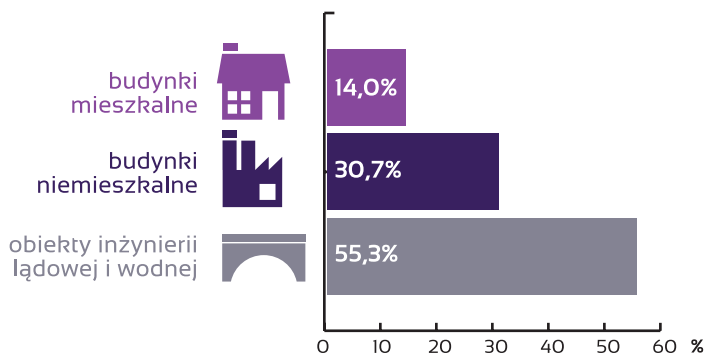
Samochody osobowe

w tys. szt.

2000	142	6 287	532
2005	390	6 733	540
2012	4 520	20 480	540



Struktura produkcji budowlano-montażowej według rodzajów obiektów budowlanych w 2012 r. (ceny bieżące)



To jeszcze nie wszystkie ważne rodzaje dóbr wytwarzanych w naszych przedsiębiorstwach produkcyjnych – pamiętajcie o przemyśle chemicznym, produkcji urządzeń elektrycznych, maszyn, komputerów, papieru i drewna oraz wyrobów z tych surowców, a także o jeszcze wielu innych branżach. Prawda, że nasz przemysł jest bardzo zróżnicowany? Polskie produkty znane są z dobrej jakości, co sprawia, że ich duża część znajduje nabywców poza granicami naszego kraju. Polska przyciąga również wielu inwestorów zagranicznych, którzy chętnie otwierają na naszym terytorium swoje kolejne zakłady produkcyjne. Czy wiecie, że Polska jest jednym z największych producentów sprzętu gospodarstwa domowego i elektronicznego w Europie?

Aby dopełnić informacji o przemyśle, wspomnę jeszcze o czwartej, najmniejszej sekcji, jaką jest dostawa wody; gospodarowanie ściekami i odpadami; rekultywacja.

Prezentując polską gospodarkę nie mogę pominąć **budownictwa**. Dla wielu z Was oznacza ono pewnie budowę różnych budynków (domów mieszkalnych czy biurowców) – i słusznie, takie obiekty zwykle widzimy wokół nas. Do niedawna wznoszenie budynków miało największy udział w produkcji budowlano-montażowej. W ostatnich latach sytuacja jednak bardzo się zmieniła, w znacznej

mierze dzięki funduszom z Unii Europejskiej. W całym kraju uruchomiono ogromne inwestycje w rozwój i modernizację infrastruktury transportowo-komunalnej. W rezultacie, obecnie na ponad ⅓ produkcji budowlano-montażowej w niemal równych częściach składają się dwa rodzaje działalności przedsiębiorstw budowlanych – pierwszy z nich to budowa budynków, a drugi, zwany ogólnie budową obiektów inżynierii lądowej i wodnej, obejmuje budowę dróg, mostów, linii telekomunikacyjnych i elektroenergetycznych oraz innych obiektów infrastruktury. Trzecią, nieco mniejszą od pozostałych, działalność stanowią tzw. roboty budowlane specjalistyczne (to różne prace począwszy od przygotowania terenu pod budowę, poprzez wykonanie instalacji elektrycznych i wodno-kanalizacyjnych, po tapetowanie i malowanie). Biorąc pod uwagę klasyfikację według rodzajów obiektów budowlanych, największy udział (ponad 55%) w strukturze produkcji budowlano-montażowej mają obiekty inżynierii lądowo-wodnej.

Rok 2012 niestety nie był korzystny dla budownictwa. Nie udało się uzyskać już tak dobrych wyników jak te z okresu przygotowań do Euro 2012. Mam jednak nadzieję, że wkrótce nastanie bardziej sprzyjający czas – jak już wiecie, planuję związać z branżą budowlaną swoją przyszłość...

usługi

Sektor usług w Polsce sukcesywnie się rozwija. Dzięki niemu powstaje ok. 57% naszego PKB, a zatrudnienie w usługach znajduje ok. 57% wszystkich pracujących. Chciałbym Wam krótko przedstawić zakres tego sektora, ale szczegółowy opis zajęłoby wiele stron – tak bardzo jest zróżnicowany. O niektórych usługach wspominałem już wcześniej, opowiadając Wam o edukacji, ochronie zdrowia, kulturze i turystyce. To jednak tylko niewielka część sektora, bo jeśli rozejrzemy się wokół, to wszędzie dostrzeżemy jakiś rodzaj świadczonych usług – finansowych, administracyjnych, związanych z mediami i komunikacją, gastronomią i wiele innych, nieraz bardzo wąsko wyspecjalizowanych. Zaprezentuję zatem kilka informacji o działalności znanej z codzienności, czyli o handlu detalicznym. Jest to największy rodzaj aktywności usługowej, bo generuje blisko 17% PKB.

Nawet się nie spodziewacie, jak wysoka jest wartość sprzedaży detalicznej przypadająca na jednego mieszkańca – w 2012 r. wynosiła ok. 17,6 tys. zł. Musicie jednak wiedzieć, że sprzedaż detaliczna to nie tylko sprzedaż towarów konsumpcyjnych, czyli takich, które my – konsumenci nabywamy w celu zaspokojenia rozmaitych potrzeb. Obejmuje ona także towary niekonsumpcyjne (np. materiały budowlane) oraz sprzedaż w placówkach gastronomicznych. Jeśli chodzi o miejsce zakupów – ja najbardziej lubię małe sklepiki niedaleko mojego domu. Takich sklepów nadal jest najwięcej, ale z roku na rok ich ubywa. Obecnie spośród wszystkich 345 tys. sklepów ok. 90% to placówki o powierzchni poniżej 100 m² (w 2005 r. było to 94%). Stopniowo wzrasta za to liczba sklepów wielkopowierzchniowych, które oferują bardziej zróżnicowany asortyment.

Sklepy według powierzchni sprzedażowej w 2012 r.

	Ogółem	99 m ² i mniej	100–399 m ²	400–999 m ²	1000 m ² i więcej
Liczba sklepów (w tys.)	345,0	311,5	23,0	7,3	3,2
Struktura (w %)	100,0	90,3	6,7	2,1	0,9



Struktura sprzedaży detalicznej według grup towarów (ceny bieżące)



Zanim gotowe towary znajdą się na sklepowych półkach, muszą pokonać długą drogę. A zatem teraz kilka słów o **transportie**. Podróżując samochodem zdarza nam się narzekać na dużą liczbę tirów na drogach, przewożących rozmaite produkty – towary spożywcze, materiały budowlane, samochody i maszyny, a nawet zwierzęta. Rzeczywiście transportem samochodowym przewożonych jest najwięcej (ponad 80%) ładunków. Część ładunków przewożona jest transportem kolejowym (ok. 13%). To jednak nie wszystkie formy transportu – niewielka ilość towarów podróżuje transportem wodnym (morskim lub śródlądowym) lub lotniczym, natomiast ropa naftowa i gaz są przetłaczane rurociągami.

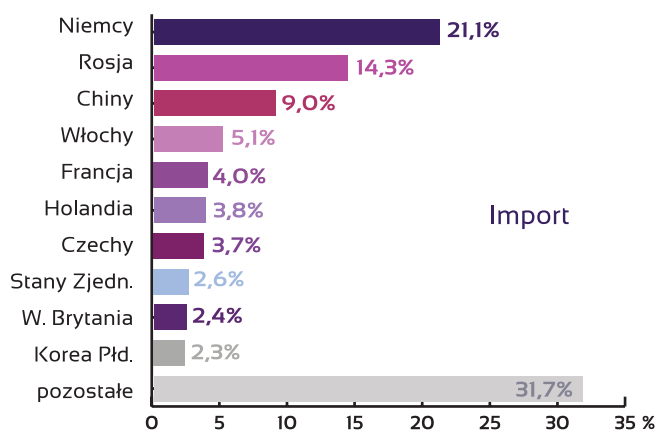
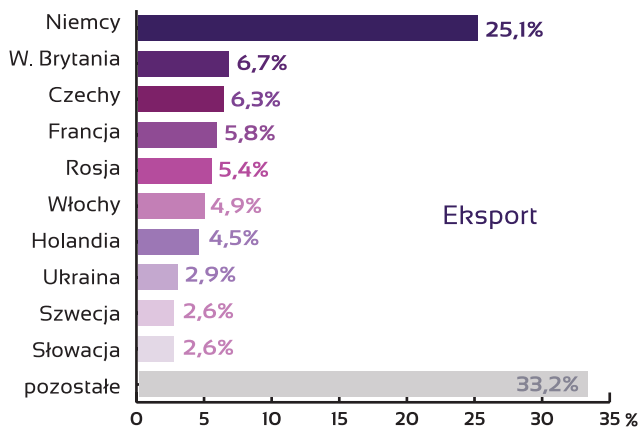
Usługi transportowe to również przewozy pasażerów. W 2012 r. liczba pasażerów przewiezionych różnymi środkami transportu (nie wliczając w nie komunikacji miejskiej) wyniosła ok. 779 mln. Może się wydawać, że to dużo, jednak jest to mniej niż w poprzednich latach. Zmniejsza się liczba osób podróżujących komunikacją samochodową, ale nadal jest to najchętniej wybierany środek transportu – korzysta z niego ponad 60% pasażerów. Na drugim miejscu jest transport kolejowy, z którego usług korzysta ok. 30% podróżnych.

handel zagraniczny

Eksport i import (czyli **handel zagraniczny**) mają istotne znaczenie dla gospodarki – od tego, jak rozwijają się, w dużym stopniu zależy wzrost gospodarczy naszego kraju. Rozwój handlu zagranicznego w znacznej mierze uzależniony jest od koniunktury gospodarczej krajów, z którymi prowadzimy wymianę handlową. Od wielu lat wartość towarów importowanych jest wyższa niż towarów eksportowanych. Powoduje to, że saldo wymiany (różnica między eksportem a importem) jest ujemne. Żeby łatwiej wyobrazić sobie, jak wysokie są obroty handlu zagranicznego, powiem Wam, że na jednego

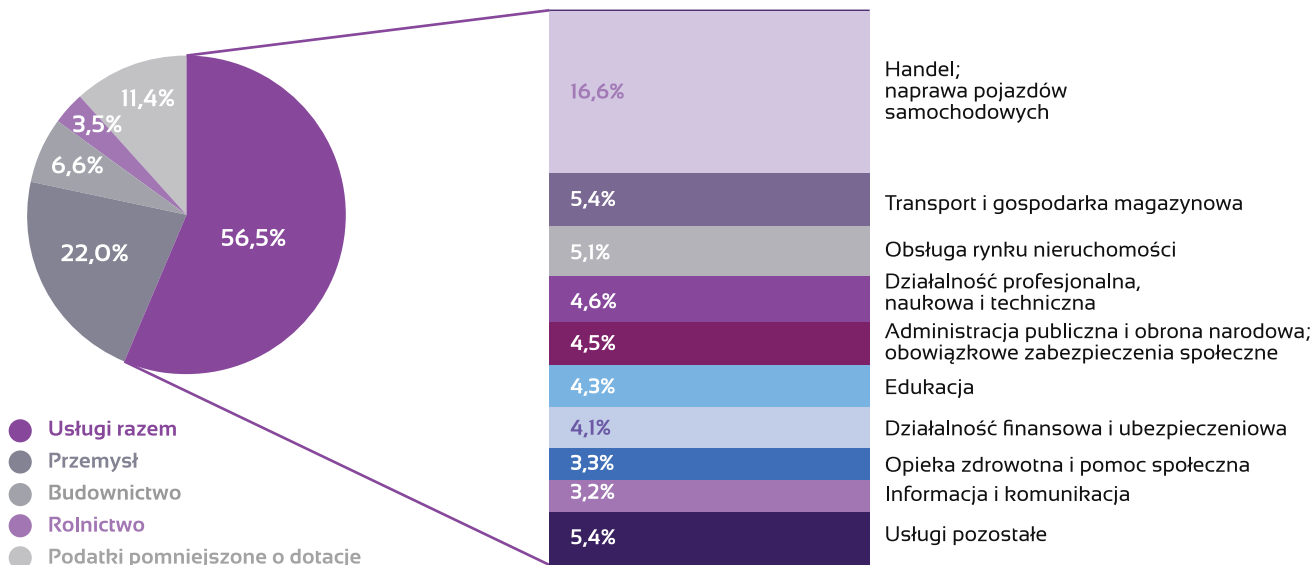
mieszkańca naszego kraju przypada eksport o wartości 15,5 tys. zł oraz import w wysokości 16,5 tys. zł. Spośród wszystkich krajów świata zajmujemy 24. miejsce pod względem wartości eksportu i 21. – pod względem importu. Jestem ciekaw, czy wiecie, z którym krajem najwięcej handlujemy? To oczywiście nasz zachodni sąsiad – Niemcy. Wymiana z tym krajem (zarówno eksport, jak i import) stanowi ponad 20% naszego handlu zagranicznego. Wiele z eksportowanych towarów wysyłamy również do Wielkiej Brytanii, Czech, Francji, Rosji i Włoch, natomiast sprowadzamy dużo towarów m.in. z Rosji i Chin.

Struktura obrotów handlu zagranicznego według głównych partnerów w 2012 r.





Struktura tworzenia PKB w 2012 r. (ceny bieżące)



produkt krajowy brutto

O tym jak rozwija się gospodarka mówi nam wiele danych statystycznych, ale podstawowym wskaźnikiem wzrostu gospodarczego jest dynamika PKB, czyli produktu krajowego brutto. Wyliczenie wartości produktu krajowego to skomplikowany proces, realizowany według jednolitych zasad stosowanych przez większość krajów świata (w ramach tzw. systemu rachunków narodowych). **PKB** to suma wartości wszystkich wyrobów i usług wytworzonych na terenie danego kraju w określonym czasie (jest on obliczany dla kwartału lub roku).

Aby wyrób lub usługa zostały wliczone do rachunku PKB, muszą to być dobra finalne – a więc takie, które nie są wykorzystywane w dalszym procesie produkcji (są przeznaczone dla ostatecznego użytkownika). PKB jest liczony na trzy sposoby; opowiem Wam o nich w wielkim uproszczeniu. Podejście **od strony produkcji** polega na zsumowaniu wartości wyprodukowanych w danym czasie wyrobów lub wytworzonych usług (to tzw. wartość dodana brutto) przez wszystkie podmioty działające na terenie kraju.

To nie koniec obliczeń, bo aby zamknąć rachunek, do otrzymanej sumy należy jeszcze dodać podatki (np. VAT, akcyzę) oraz odjąć od niej rozmaite dotacje dopłacane przez państwo czy Unię Europejską do produktów. Warto zapamiętać, że do PKB wlicza się produkcję wytworzoną przez przedsiębiorstwa, a również przez inne jednostki – np. gospodarstwa domowe. Kolejny sposób liczenia PKB to **podejście dochodowe**, które polega na zsumowaniu wszystkich dochodów uzyskanych w danym okresie przez właścicieli tzw. czynników wytwórczych, czyli: pracy (np. wynagrodzenia, emerytury), kapitału (m.in. zyski przedsiębiorstw czy osób prywatnych) oraz ziemi (tzw. renty). Trzeci sposób to zsumowanie wszystkich wydatków poniesionych w danym czasie (**podejście wydatkowe**) – dla szczególnie zainteresowanych przygotowałem schemat przedstawiający strukturę rozdysponowania PKB. Oczywiście te wszystkie metody muszą doprowadzić do tego samego wyniku!

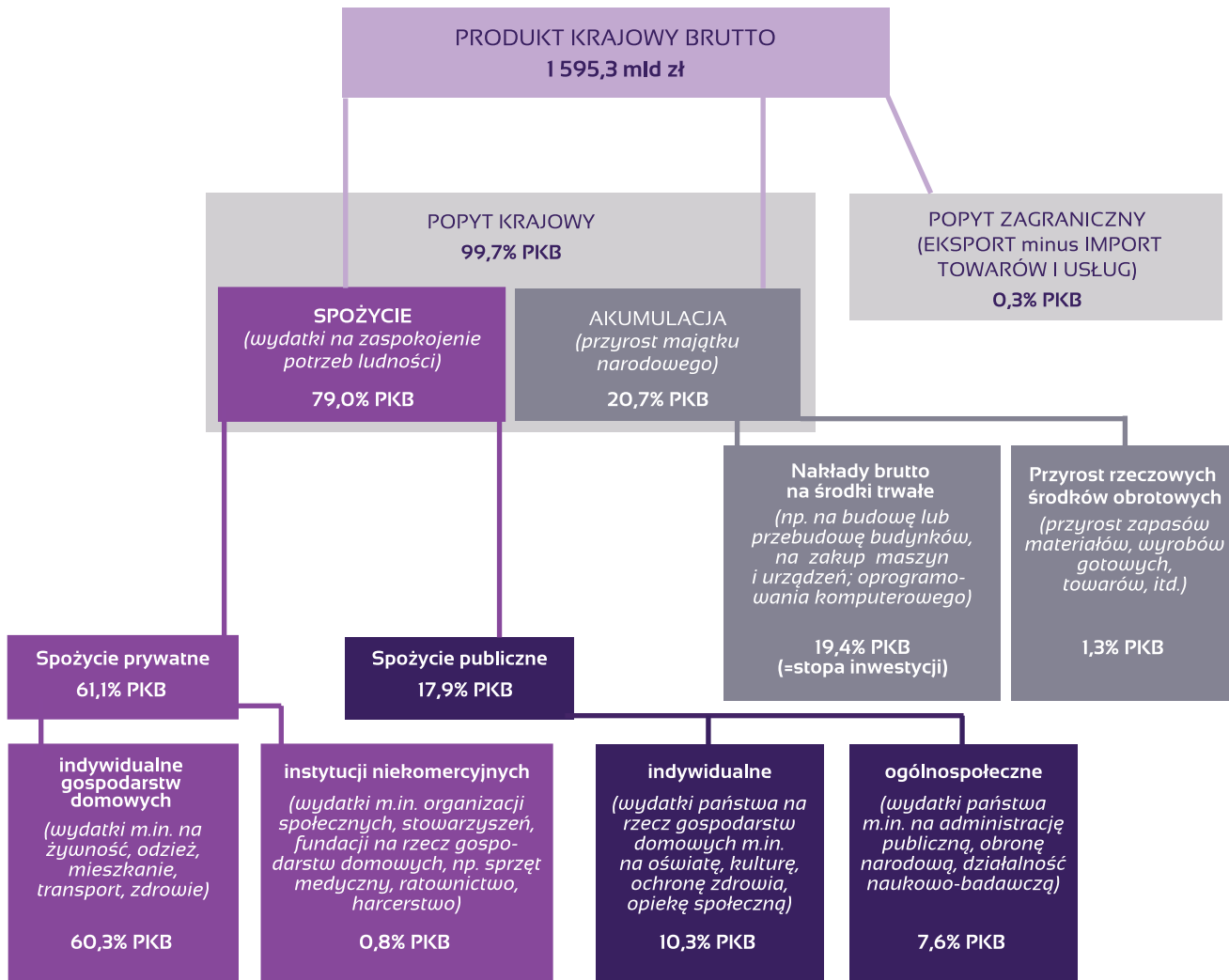
PKB jest liczony w walucie danego kraju (to wartość nominalna). Problem w tym, że nominalny wzrost wartości PKB nie musi oznaczać, że produkcja krajowa rzeczywiście (realnie) wzrosła. Aby ocenić faktyczny wzrost gospodarczy, musimy jeszcze wyeliminować wpływ cen. Osiągniemy to posługując się – jak to robią fachowi analitycy – wskaźnikiem **PKB w cenach stałych**, czyli po przeliczeniu go w taki sposób, jakby ceny nie zmieniały się z roku na rok.

Tyle teorii, czas na liczby. W 2012 r. PKB, w cenach stałych, był wyższy o 1,9% w porównaniu z poprzednim

rokiem – to niewielkie tempo wzrostu gospodarczego (porównując zwłaszcza z latami 2006 czy 2007, kiedy PKB średnio rósł w tempie powyżej 6%). Biorąc jednak pod uwagę ogólną sytuację w Unii Europejskiej należy powiedzieć, że Polska radzi sobie nienajgorzej (w 2012 r. PKB w całej UE obniżył się w porównaniu z poprzednim rokiem o 0,3%). PKB jest miernikiem wzrostu gospodarczego i nie powinien być utożsamiany z miarą rozwoju społecznego. Pamiętajcie – wzrost PKB nie musi w każdym przypadku oznaczać poprawy dobrobytu społeczeństwa. Dla zobrazowania zamożności społeczeństwa można natomiast posłużyć się m.in. wskaźnikiem PKB na jednego mieszkańca. Aby porównać sytuację w różnych krajach z zastosowaniem tego wskaźnika, wykorzystuje się tzw. **paritet siły nabywczej**. Jest to rodzaj kursu walut, którego celem jest przeliczenie wartości PKB wyrażonej w walutach krajowych na wspólną umowną walutę, eliminując tym samym wpływ różnic w poziomach cen między krajami (bo przecież w różnych krajach te same towary i usługi mają zróżnicowane ceny). Walutą umowną przyjętą w Unii Europejskiej jest standard siły nabywczej (w skrócie PPS – z angielskiego Purchasing Parity Standard). PKB na mieszkańca w PPS w Polsce jest niestety sporo niższy od średniej unijnej (w 2011 r. stanowił 64% tej średniej, co plasuje nas na czwartym miejscu od końca), jednak dystans, jaki nas dzieli od przeciętnej dla UE z roku na rok się zmniejsza.



Rozdysponowanie produktu krajowego brutto w 2012 r.



To już koniec naszej wędrówki przez podstawowe obszary statystyki i bogaty zasób danych. Czy było trudno? Mam nadzieję, że Was zaciekałem. Czy jesteście teraz gotowi odpowiedzieć na pytanie, ile (statystycznie mówiąc...) osób liczy przeciętne gospodarstwo domowe? Doskonale! Zapewne wiecie również, dlaczego tak ważne jest, aby rodziło się coraz więcej dzieci albo w jaki sposób obliczany jest produkt krajowy brutto. Prawdę mówiąc, przedstawiłem Wam zaledwie cząsteczkę całego ogromu informacji, jakie udostępnia nam polska statystyka publiczna. Jeśli chcielibyście dowiedzieć się więcej, zapraszam Was na stronę internetową Głównego Urzędu Statystycznego (www.stat.gov.pl). Z pewnością znajdziecie tam wiele ciekawych i przydatnych informacji. Może nawet uda Wam się mnie tam spotkać.

Do zobaczenia!

